Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 22. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

Obowiązki Kościoła względem szkoły i polska tradycja szkolna.

V.

Kościół atoli ma nie tylko prawo do szkoły, o ile przecież szkoła była od najdawniejszych czasów tworem Kościoła, ale **ma obowiązek poruczony mu przez Chrystusa Pana, aby nauczał wszystkich wiernych prawd wiary i moralności, a w pierwszej linji dzieci.** Pozwólcie maluczkim przyjść do mnie, powiedział apostołom Boski Mistrz. „A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyji jego i zatopiono w głębokości morskiej. Biada światu dla zgorszenia! Patrzcie, abyście nie pogardzali jednego z tych maluczkich, albowiem wam powiadam, iż aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech“.

Słowa te najlepiej dowodzą, jaką troskliwością otoczył Chrystus Pan młodzież i jej wychowanie, i jaką troskliwością otaczać ją winien Kościół, jego słudzy, duchowni czy świeccy bez różnicy dzieci w szkole czy poza szkołą.

Z obowiązku nauczania religji i moralności wynikają wszystkie prawa Kościoła a w danym wypadku hierarchji kościelnej do szkoły. **„Religijna młodzieży edukacja we wszystkich szkołach podlega powadze i nadzorowi Kościoła“** [1]), opiewa kanon 1381 § 1 prawa kanonicznego. Jest to prawo zupełnie jasne, przyznane przez wszystkie społeczeństwa katolickie. Ogólno-polski zjazd nauczycielski z r. 1919 uznał je również z pewną restrykcją, uchwalając w sekcji szkół powszechnych wniosek: **„Zwierzchności wyznaniowe kontrolują jedynie zgodność i metodę nauczania religji, jako przedmiotu nauczania z zasadami wiary odpowiedniego wyznania“.**

Oczywiście wrogowie Kościoła z posłem Woźnickim z Wyzwolenia nie chcą przyznać duchowieństwu prawa nadzoru nad wykładami religji, a tymczasem kanon 1381 § 3 opiewa: **„Jest prawem ordynarjusza zatwierdzenie nauczycieli i książek, a także żądanie usunięcia tych nauczycieli religji, jak książek dla dobra religji i moralności“.** Jest to tak jasne i zrozumiałe, że nie potrzebuje żadnych dowodów. **Kto zawodowo naucza religji i moralności katolickiej, musi to czynić za zgodą i wiedzą stróży tej religji i moralności, inaczej mógłby jakieś herezje nauczać. Opór przeciw tak jasnemu prawu wychodzi tylko od tych, którzy porzucili wiarę swoich ojców lub mają różne sprawki na sumieniu i wiedzą, że aprobaty do nauczania religji nie dostaną. Prawem dalej i obowiązkiem jest miejscowych ordynarjuszy czuwać, by w żadnej szkole jego diecezji nie mówiono ani nie robiono niczego, co się sprzeciwia wierze i dobrym obyczajom.** Tak opiewa kanon 1381 § 2. Wskutek tego **„miejscowi ordynarjusze sami albo przez swoich zastępców mogą wizytować wszelkiego rodzaju szkoły w zakresie religijnej i moralnej edukacji** w myśl kanonu 1382.

Gdyby się biskupom odmówiło tego prawa, ograniczyłoby się ich władzę w zakresie nauczania i czuwania nad czystością tego nauczania. **Państwo polskie uznało to prawo przez ustanowienie w Min. Wyznań i Oświecenie inspektora generalnego do nadzoru nad nauczaniem religijnem i przez powołanie przedstawicieli Episkopatu do Rad szkolnych okręgowych.** Katolicy ten współudział przedstawicieli episkopatu w R. S. Okr. uważają za tembardziej za wskazany, o ile przecież toczy się walka o religijność szkoły [2]). Uświadomieni katolicy nie mogą się zadowolić dotychczasowym stanem rzeczy ani uchwałami sejmu, kwestjonującemi praktyki religijne w szkole. **Muszą z jednej strony nie dopuszczać do pogorszenia tego stanu rzeczy, a wiemy, że lewica sejmowa i obałamucona przez bezwyznaniowców poważna część zradykalizowanego polskiego nauczycielstwa nie tylko z Ogniska dąży do zlaicyzowania polskiej szkoły.** Z drugiej strony **muszą dbać i starać się wspólnemi, nie rozbitemi jak obecnie, siłami i pouczeniem opinji publicznej o podniesienie religijności i wyznaniowości naszych szkół na wyższy poziom w imię hasła „dla dzieci polskich i katolickich szkoła polska i katolicka Symultanka za Prusaka była najcięższym wrogiem wiary naszej i narodu polskiego, nie chciejmy tego wroga popierać w wolnej Polsce!“**

Szanujmy najświetniejsze tradycje szkolnictwa polskiego, przekazane nam przez Komisję Edukacyjną, która wyraźnie żąda, aby **szkoła nauczała religji i zaprawiała do obowiązków i pobożnych ćwiczeń religijnych najpierw dla tego, że we wstępie do roz. XI. swych przepisów wygłosiła ogólną zasadę: „Religja i prawdziwa pobożność jest najistotniejszą częścią edukacji“, powtóre dla tego, że wkładała na wszystkich nauczycieli nie tylko na katechetę obowiązek uczenia religji i zaprawiania do cnoty, przeprowadzając tem samem doskonałą koncentrację religijną w szkole** [3]).

Największy reformator szkolnictwa polskiego, twórca odrodzenia Polski piar Konarski, stworzywszy najlepszą współcześnie szkołę, stawił jej przy otwarciu program i najwyższy ideał w mowie inauguracyjnej o **kształceniu i wychowaniu od wczesnej młodości zacnego człowieka i dobrego obywatela** [4]). **Ten cel najwyższy wytknął wielki reformator po wszystkie czasy polskiej szkole, a oparł go na zasadach Chrystusowych, na wiekuistej prawdzie Ewangelji na granitowej opoce Kościoła.**

Pójdźmy za nim!

Dr. K. Krotoski.

---

1) Sprawozdanie ze zjazdu, 1. c. str. 253.

2) Dr. Antoni Ski 1 c str. 93/4.

3) Dr. Antoni Ski 1 c'str. 98.

4) Dr. Fr. Bielak. Pierwiastek religijny w wychowaniu szkolnym. Zeszyty Ligi Katolickiej nr. 5. Chrystus i szkoła str. 49.

Propaganda rewizji granic wschodnich w Niemczech.

Szczegóły memorjału wschodnich prowincyj pruskich. — Sprawa jest poważna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Alarmująca wiadomość korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“ dotycząca rozpoczęcia propagandy rewizji granic wschodnich przez Niemcy jest **jeszcze bardziej poważna, niż należało się tego obawiać.**

Pasa berlińska podaje mianowicie obszerne streszczenie memorjału, jaki przedstawiciele samorządów 6 prowincyj pruskich przedłożyli w Berlinie. W memorjale tym zaznaczone jest, że na zasadzie **„dyktanda wersalskiego“ i „dyktanda genewskiego“** utraciły Niemcy na wschodzie 4.375 tys. ludności oraz 5.100 tys. hektarów ziemi. Granica wytoczona na wschodzie przecięła 68 linij kolejowych, 144 szosy, 722 drogi polne itd. Skutkiem tego **osłabła niesłychanie wydajność gospodarcza niemieckiego wschodu,** który ma wielkie znaczenie m. in. jako **kołyska niemieckiego państwa,** t. zn. jako jedyna dzielnica z dużą nadwyżką urodzin. Memorjał w dalszym ciągu zaznacza: Wiemy wszyscy, że przy sprawach niemieckiego wschodu chodzi o byt i niebyt. Wiemy również, że najcięższa sytuacja natychmiast zmieniłaby się na lepszą, gdyby krzywda obecnych granic na wschodzie została usunięta (wenn das Unrecht der Grenzziehung im Osten wieder gutgemacht wird). W związku z publikacją tego memorjału zaznacza prasa prawicowa z berlińskim „Der Tag“ na czele, że oczywiście **całe Niemcy dążą do odzyskania utraconych ziem na wschodzie** i że **prasa polska,** która uderzyła na alarm z powodu wizyty delegatów wschodnio-niemieckich w Berlinie, **trafnie oceniła sytuację.**

B.

Niemcy spodziewają się ustąpienia ministra Zaleskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Cała prasa niemiecka podajet wiadomość z Warszawy o możliwości ustąpienia ministra Zaleskiego z powodu skreślenia przez komisję budżetową sejmu pewnych pozycyj w funduszach dyspozycyjnym i propagandowym M. S. Z.

Prasa berlińska podkreśla m. in., że krytyka sejmowa zwracała się w dużej mierze przeciwko wydatkom połączonym z propagowaniem dzieł Juljusza Kaden-Bandrowskiego w Niemczech.

Większość prasy przypuszcza, że wobec oświadczenia Zaleskiego, iż wyciągnie z ewentualnego skreślenia tych pozycyj w budżecie konsekwencje i że prawdopodobna jest możliwość kryzysu na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Prasa umiarkowana zaznacza natomiast, że marszałek Piłsudski prawdopodobnie oświadczy, że w obecnej chwili niema czasu na kryzys i że wobec tego minister Zaleski zatrzyma swoją tekę.

B.

Boliwja twierdzi, że Paragwaj rozpoczął...

Wojny w południowej Ameryce prawdopodobnie nie będzie, bo Liga Narodów czuwa.

Genewa, 26. 1. (PAT). Dziś pod wieczór nadeszła do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów depesza od rządu Boliwji w odpowiedzi na telegram urzędującego przewodniczącego Rady ministra Zaleskiego. W depeszy tej **rząd Boliwji stwierdza, że postępowaniem swojem nie sprowokował Paragwaju,** następnie podkreśla, że nie uchylał się nigdy od wykonania protokółu rozjemczego, podpisanego w Waszyngtonie, jednakże wypadki z dn. 16 bm. zmuszają Boliwję do przedsięwzięcia **koniecznych kroków natury wojskowej dla obrony zagrożonych praw suwerennych państwa.**

Treść tej depeszy zakomunikowano natychmiast p. min. Zaleskiemu. Z niecierpliwością oczekują tu odpowiedzi Paragwaju na depeszę min. Zaleskiego. Jak jednak widać z ostatnich depesz poważnionych państw, obie strony przypisują sobie wzajemnie winę w postaci konfliktu. Stanowisko zajęte przez obie republiki południowej Ameryki wykazują dobitnie, **jak trudną jest sprawa „określenia napastnika“,** która od paru lat żywo jest rozstrząsana w Lidze z okazji prac rozbrojeniowych.

Tragedja lotnika na pustyniach lodowych Alaski.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 27. 1. Z Nowego Jorku donoszą: Amerykański radjotelegrafista na Alasce poinformował przełożone władze wojskowe, że **w lodzie odnaleziono szczątki aeroplanu,** którym w listopadzie roku ubiegłego wyleciał badacz bieguna północnego Eielson. Wystartował on w tym celu, aby zaopatrzyć w prowiant okręt amerykański, który utknął w lodzie na wybrzeżu syberyjskiem. Ponieważ obecnie znaleziono szczątki aeroplanu, należy przypuszczać, że **lotnik wraz ze swoim towarzyszem znalazł śmierć w pustyni lodowej Alaski.** Tl.

Dostawcy państwowi na konferencji haskiej.

Gdzie można co zarobić, dobrych kupców nie brak...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 1. Lewicowy „Montag-Morgen“ podaje na naczelnem miejscu sensacyjną wiadomość o udziale w rokowaniach haskich przy przyznaniu kredytów dla poczty i kolei Rzeszy jednego z dyrektorów firmy Siemensa, który wcale nie był upoważniony do wzięcia udziału w delegacji niemieckiej. Obecność tego dyrektora w Hadze spowodowana została faktem, że pożyczka, którą otrzymają koleje Rzeszy i poczta, w rzeczywistości w dużej mierze pójdzie **na zamówienia udzielone firmie Siemensa.** Koncern elektryczny i elektrotechniczny Siemensa jest wielkim **dostawcą kolei i poczty,** przyczem wysocy urzędnicy obu tych działów administracji państwowej **forytują oferty Siemensa** nawet jeżeli oferty inych firm są tańsze i wobec tego bardziej korzystne.

B.

O podniesienie cen zboża przez organizację wywozu.

Warszawa, 27. 1. (PAT). W dn. 26 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych. W konferencji wziął udział p. minister rolnictwa oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i Państwowego Banku Rolnego. Na konferencji tej ustalono, że zasadniczym celem racjonalnej organizacji zbytu produktów rolnych powinno być dotarcie do jaknajszerszych warstw producentów, **zrównoważenie popytu i podaży oraz podniesienie w ten sposób niskiej ceny, osiąganej obecnie na rynku przez producentów.** Jednocześnie w związku z tem rozważano bieżące **zagadnienia polskiego eksportu zbożowego** i uznano za konieczność powołanie do życia centralnego biura sprzedaży zboża, posiadającego własną osobowość prawną i wyposażonego w odpowiedni kapitał. W skład tego biura wejdą organizacje rolniczo-handlowe, handlowe, spółdzielcze, finansowe, młynarskie oraz jako jeden z udziałowców państwowych, zakłady przemysłu zbożowego w Lublinie wraz z państwowemi rezerwami zbożowemi.

Minister Józewski na zjeździe starostów z Wołynia.

Łuck, 26. 1. (PAT) Dnia 25 bm. przybył do Łucka z Warszawy p. minister spraw wewn. Józewski w towarzystwie radcy ministerjalnego Jaworowskiego, witany na dworcu przez przedstawicieli władz miejscowych oraz reprezentantów społeczeństwa w sprawie przekazania agend urzędowych pełniącemu obowiązki wojewody wołyńskiego Józefowi Kleszczyńskiemu.

W lokalu „Ogniska" staraniem zazarządu miasta Łucka odbyło się zebranie towarzyskie, na którem przedstawiciele władz, duchowieństwa oraz szerokich sfer społeczeństwa mieli sposobność pożegnać osobiście dotychczasowego wojewodę i powitać jednocześnie nowego ministra spraw wewn. Narówni ze społeczeństwem polskiem zjawili się także na przyjęciu liczni **reprezentanci społeczeństwa ukraińskiego i żydowskiego.**

W niedzielę przewodniczył p. minister na zjeździe starostów z Wołynia, wygłaszając z tej racji mowę programową, w której poruszone zostały szczegółowo najbardziej aktualne zagadnienia w zakresie administracji państwowej, wieczorem pociągiem pospiesznym opuścił p. minister Łuck, udając się z powrotem do Warszawy.

B. premjer Świtalski

podobnie jak blednąca „gwiazda" filmowa, przypomina się swoim przyjaciołom.

Kraków, 26 1. (PAT) W przepełnionej sali Starego Teatru odbył się odczyt b. premjera dr. Kazimierza Świtalskiego pod tytułem „Ich zmiana Konstytucji". Mówca wykazał na wstępie powody, które skłoniły go do zajęcia się propagandą opozycyjnych projektów zmiany Konstytucji, zaznaczając, iż czyni to dlatego, ponieważ szerokie koła społeczeństwa nie są dotychczas zaznajomione z projektami zmiany ustroju, wysuwanemi przez opozycję, a w szczególności z projektami lewicy sejmowej i Klubu Narodowego.

Były premjer rozpatrywał poszczególne punkty tych projektów, wykazując, że zasadniczo zmierzają one nie do wzmocnienia władzy wykonawczej, lecz do jeszcze większego rozszerzenia uprawnień poselskich. Projekty zarówno lewicy jak i Klubu Narodowego przyjmują w istocie to samo źródło władzy Prezydenta Rzplitej, które wyznacza dzisiejsza Konstytucja. Jeśli w projekcie lewicy znajdują się pewne zmiany, to są one gorsze od tego, co jest dziś. Lewica pragnęłaby wybierać Prezydenta Rzplitej przez ciało, złożone nie z 444, lecz 888 elektów, przyczem posłowie nie mieliby prawa być członkami tego zgromadzenia, natomiast Klub Narodowy rozszerza rzekomo prawa Prezydenta Rzplitej, lecz zupełnie fikcyjnie ograniczając w rzeczywistości jego władzę do minimum.

W rezultacie projekty opozycji zmierzają do tego, aby konspiracyjnie powiększyć prawa nie tylko Sejmu, ale i przywileje posłów, rozszerzając je tak dalece, że przy spełnianiu każdej swej czynności poseł staje się nietykalnym. Tymczasem poza wypadkami, związanemi z działalnością posła w Sejmie, powinien on być traktowany jako człowiek prywatny narówni ze wszystkimi innymi obywatelami.

W zakończeniu odczytu były premjer z całym naciskiem podkreślił, że zagadnienie ustroju państwowego młodego kraju, sąsiadującego z Niemcami i Rosją, to nie przelewki. Niema w tej sprawie miejsca ani na małe gry i podchodzenia, ani również na „przemytnictwo" polityczne.

Ciemna przeszłość „radcy prawnego". urzędu morskiego.

Był to pospolity złodziej i oszust.

Donosiliśmy już o aresztowaniu w Paryżu byłego funkcjonarjusza urzędu morskiego w Gdyni „doktora" Zalewskiego, który podając się za człowieka z wyższem wykształceniem dostał się na stanowisko radcy w urzędzie morskim. Popełnił on cały szereg defraudacji i oszustw na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Aresztowany w Paryżu Zalewski przewieziony będzie do Polski i odpowiadać będzie sądownie.

Jak donoszą pisma, Zalewski przebywał pewien czas w Katowicach, bawiąc w gościnie u swego kuzyna, byłego dyrektora Banku Śląskiego, Pieniążka, znanego z naszych, o gospodarstwie tego banku, rewelacyj.

W czasie swego pobytu Zalewski skradł futro i usiłował sprzedać je w Sosnowcu, przy tem jednak został aresztowany. Po przetransportowaniu go do Katowic i wyjaśnieniu „pomyłki", został na interwencję wypuszczony, a sprawę zatuszowano. Warto podkreślić, że o kradzież futra posądzeni zostali przez dyr. Pieniążka portjer banku Sagan i kucharka, a nawet w związku z tem aresztowano ich oboje. Pozatem przeprowadzono wówczas ścisłą rewizję w mieszkaniach urzędników.

W międzyczasie miał tu Zalewski jeszcze jedną brudną przygodę. Mianowicie podczas kilkakrotnych odwiedzin u znanego sobie kierownika jednego z tutejszych firm mącznych pozwolił sobie każdorazowo zaciągnąć grubszą pożyczkę z otwartej kasy bez wiedzy właściciela. Na tych manipulacjach został wkońcu przyłapany, jednak i wówczas sprawę zatuszowano.

Po aferze z futrem wyjechał z Katowic, by wypłynąć na stanowisku radcy prawnego w Gdyni.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego o przyznanie państwowej nagrody muzycznej w wysokości 15 tys. zł. Nagrodę przyznano kompozytorowi Ludomirowi Różyckiemu, za operę „Eros i Psyche".

Zabawa w pojedynek.

Warszawa, 27. 1. (tel. wł.) Odbył się tutaj pojedynek pomiędzy „literatem" Nepomucenem Millerem i ziemianinem Jerzym Janowskim. Janowski znieważył czynnie Millera za zniewagę Wacława Sieroszewskiego, popełnioną przez Millera przez niewłaściwą krytykę w jednym z miesięczników. W pojedynku na szable Miller został ranny w prawą rękę dość ciężko, Janowski również w lewą rękę.

Hallerczycy nie byli na żołdzie Francji.

(PAT). Jak podaje agencja Havasa, francuski minister skarbu Cheron i przewodniczący delegacji polskiej na konferencję haską Mrozowski podpisali układ w sprawie zwrotu sum, przyznanych Polsce przez Francję na armję generała Hallera oraz utrzymanie wojska polskiego, które działało w Rosji i na Syberji.

Trzęsienie ziemi na wyspach greckich.

Ateny, 26. 1. (PAT). Wyspy Psara i Antypsara nawiedziło trzęsienie ziemi. Wiele domów zawaliło się lub zarysowało. Ofiar w ludziach niema. Mieszkańcy obozują pod gołem niebem. Wstrząśnienia trwają w dalszym ciągu.

Ocalenie trzech zasypanych górników.

Charles le Rios, 26. 1. (PAT). Wczoraj o północy zdołano ocalić trzech górników, zasypanych z powodu zawalenia się korytarza w jednej z tutejszych kopalń. Zgromadzone przed kopalnią tłumy witały entuzjastycznie górników, których uważano za straconych.

Odwilż w Szwajcarji.

Chamonix, 26. 1. (PAT). Drużyna polska, która ma wziąć udział w hokejowych mistrzostwach świata przybyła już do Chamonix. Mistrzostwa świata stoją jednak pod wielkim znakiem zapytania ze względu **na zupełną odwilż, uniemożliwiającą przeprowadzenie rozgrywek.** Dziś wieczorem odbędzie się w tej sprawie posiedzenie kongresu międzynarodowej ligi hokejowej, które zadecyduje ostatecznie o losie mistrzostw.

Wiosenne powietrze w północnej Rosji.

Moskwa, 27. 1. (AW). Na północy Rosji panuje niezwykle ciepła pogoda. W gubernji archangielskiej temperatura utrzymuje się powyżej zera, przyczem kilkakrotnie spadły deszcze. Również na wyspach i na całem wybrzeżu Morza Białego utrzymuje się wysoka temperatura, nienotowana od dziesiątków lat o tej porze roku.

Sowiety nie wezmą udziału w konferencji celnej.

Moskwa, 26. 1. (PAT). Tass. Litwinow w odpowiedzi na zawiadomienie sekretarza generalnego Ligi Narodów oznajmił, że rząd sowiecki nie zamierza wziąć udziału w konferencji zwołanej na dzień 17 lutego br. do Genewy w celu opracowania konwencji w sprawie rozejmu celnego.

Rewolucja w Albanji.

Zamordowano wiernych królowi urzędników.

Jak donoszą z Aten, w północnych prowincjach albańskich wybuchła rewolucja. Przywódcy różnych prowincyj zebrali się przed kilku dniami w Episkopi, gdzie uchwalono utrącić króla Achmeda Zogu. W mieście Derwi rewolucjoniści zamordowali 20 urzędników państwowych, którzy byli zwolennikami króla. Rząd jest bezsilny. Niewiadomo, jaki obrót weźmie ta rewolucja. We wszystkich częściach kraju budzą się głosy przeciw rządom królewskim.

Budowa pomnika Zjednoczenia w Gdyni.

(PAT). Dnia 26 bm. prezes Rady Ministrów Bartel odbył konferencję z dyrektorem departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Nosowiczem, dyr. Jastrzębowskim, prof. Szyszko-Bohuszem, prof. Ruszczycem i inż. Mączyńskim w sprawie ogłoszenia konkursu na budowę pomnika zjednoczenia się ziem polskich w Gdyni.

Lwowianka wybrana Miss Polonją

Warszawa, 27. 1. (telefonem). W sobotę odbyło się głosowanie nad wyborem Miss Polonji w Warszawie, przyczem pierwsze miejsce uzyskała znana artystka filmowa Zofja Batycka, pochodząca ze Lwowa. Wczorajszej niedzieli głosowała prowincja, przyczem nastąpiło pewne przesunięcie miejsc. Ostateczne wyniki wyborów są następujące. **Miss Polonją została lwowianka K. Hoeflingerówna, drugie miejsce uzyskała warszawianka S. Malczewska trzecie miejsce lwowianka Z. Batycka,** czwarte miejsce K. Protassewiczówna z Nowogródzkiego, piąte miejsce **poznanianka L. Winkowska.**

W piątek odbędzie się w Filharmonji Warszawskiej wielki festival sztuki i urody przy udziale Miss Polonji wraz z 2 wicemiss Polonjami i 12 gwiazdami piękności.

Wielkie malwersacje celne.

Kasy celne gdańsko-polskie poszkodowane na 700.000 zł.

Z Gdańska donoszą: Wykryto tu malwersacje celne, których dopuściła się firma gdańska Rahn, importująca śledzie.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż firma ta nie zapłaciła cła za 22 000 całych i 11 000 pół beczek śledzi. Kasa celna polsko - gdańska poszkodowana została w ten sposób na 700 000 złotych.

Szkody te są po części pokryte przez akcje bankowe oraz zapasy śledzi.

Zgon prezesa gminy polskiej w Gdańsku.

Ś. p. ks. prof. Miszewski.

Z Gdańska donoszą: Polonja gdańska dotknięta została ciężką żałobą z powodu śmierci ks. prof. Miszewskiego, prezesa gminy polskiej w Gdańsku, który zmarł w rannych godzinach dnia 25 bm.

Zgon ten wywołał bolesne echo w całem społeczeństwie ziem zachodnich. Zmarły był znanym, jako długoletni i wytrwały bojownik sprawy polskiej na terenie wolnego miasta Gdańska. Był on gorliwym kapłanem, powszechnie lubianym i szanowanym społecznikiem.

Śp. ks. prof Miszewski przed kilku dniami podczas posiedzenia sejmu gdańskiego tknięty został paraliżem mózgowym, który spowodował obezwładnienie części ciała i po kilku dniach cierpień nastąpiła śmierć.

Koło polskie w Sejmie gdańskim utraciło dzielnego i światłego posła, a gmina swego kierownika.

Niech odpoczywa w pokoju!

Niezwykła ankieta Primo de Rivery.

Madryt, 26. 1. (PAT). Ukazał się tu oficjalny komunikat, oznajmiający, że Primo de Rivera zwrócił się do wszystkich kapitanów generalnych armji i marynarki, do szefa wojskowego w Marokku, kierownictwa żandarmerji, karabinjerów i inwalidów **z prośbą o wypowiedzenie się, czy dyktatura zasługuje jeszcze na zaufanie armji i narodu.** W razie otrzymania odpowiedzi negatywnej, rząd, oparty na dyktaturze poda się natychmiast do dymisji. Primo de Rivera wezwał wszystkie osobistości, do których się zwrócił o udzielenie natychmiastowej odpowiedzi.

W kraju ciemnego piwa i jasnych orderów...

Obrazki z życia współczesnej Bawarji. — Rewolucja o piwo i rozruchy o ordery. — Tytuły bawarskie pośmiewiskiem dla Berlina — Monachjum — Piemont niemiecki. — Propaganda antypolska dochodzi nawet na południe...

Berlin, w końcu stycznia.

Współczesna Bawarja, pozbawiona splendoru królewskiego oraz grona artystów i literatów z całego świata — dawne dobre czasy na przełomie dwudziestego wieku — biedna osamotniona Bawarja zachowała przynajmniej jedno: możność wymyślania dowoli na Prusy wogóle i Berlin w szczególności, możność — przyznać to należy — politycznie nawet uzasadnioną. Bo proszę sobie tylko pomyśleć, do czego się mieszają ci obcy ludzie z północy, którzy ani porządnie mówić po niemiecku nie potrafią (— tak myślą przynajmniej Monachijczycy —) ani nie odczuwają całego czaru Alp bawarskich i piwa bawarskiego. Rząd Rzeszy — instytucja dla Bawarji bardzo niejasna — pragnął niedawno temu podnieść podatek od piwa; ten sam rząd domaga się od Bawarji, by ta zaprzestała udzielać w dalszym ciągu tytułów i orderów, co jest jakoby niezgodne z konstytucją. Pierwsza sprawa o mały włos nie doprowadziła do upadku rządu, na skutek obstrukcji bawarskiej partji ludowej; w drugiej sprawie zwyciężyła północ — podobnie jak w wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych, ale o tym smutnym wypadku pomówimy poniżej...

Przedewszystkiem musimy zdać sobie sprawę, że największym wytwórcą piwa na całym świecie są Niemcy. W roku gospodarczym 1928-29 wyniosła produkcja piwa w Niemczech okrągło 55 miljonów hektolitrów, z czego wyeksportowano jedynie 1% a resztę wypito w kraju. Najtęższi piwosze siedzą zaś w Monachjum, Norymbergji, Kulmbach i innych miejscowościach bawarskich. Zwyżka podatkowa odbiłaby się natychmiast na zwyżce cen narodowego napoju, a tam, gdzie chodzi o żołądek lub przełyk, patrjotyzm zawsze ogniście wybucha... Z trudem zażegnali bawarscy wybrańcy narodu grożące niebezpieczeństwo. Minister finansów Rzeszy zrezygnował chwilowo z projektowanego dochodu, ale jednocześnie przepadł też poważny dochód dla bawarskiego prezesa ministra...

Tym poważnym dochodem były sumy, płacone przez ambitnych ludzi, którzy, przez uzyskanie pięknego tytułu, chcieli stać się też wybitnymi. Około 250 tysięcy marek rocznie płaciły „poważne osoby“, dążące do tytułu „Kommerzienrata“, „Sanitätsrata“ czy też nawet „Geheimrata“. Konstytucja wejmarska, która wrpowadziła ustrój republikański w Niemczech, zniosła wprawdzie wszystkie tytuły, poza naukowemi i zawodowemi, ale od czego jest próżność ludzka? Można np. rozdawać rozmaite medale zamiast zakazanych orderów; można antydatować patenty orderowe i szlacheckie. Złośliwi twierdzą, że najczęściej spotykaną datą na niemieckich patentach szlacheckich jest 1 listopad 1918 — kiedy, na parę dni przed abdykacją wszystkich książąt niemieckich, można było stać się „von“ w sposób bardzo łatwy i dosyć tani. Twierdzenie to jest naogół przesadne, ale wiele osób zostało uszlachconych „pięć minut przed dwunastą“, między innymi brat pani Stressemanowej dr. Kurt von Kleefeld...

Żeby jednakże zaznaczyć nowe demokratyczne prądy, nie zapominajmy, że Bawarja jest krajem par excellence chłopskim i że mieszczanie a nawet arystokracja zupełnie stosuje się do chłopskich zwyczajów życiowych — stworzyła republika nad Izarą nowe tytuły „radcowskie“ dla wysłużonych robotników: po osiągnięciu pewnego wieku może robotnik stać się „Arbeiterratem“ lub „Oekonomieratem“. W ten sposób uwieńczyli Bawarczycy śmieszność „radców pana radcy“. Trzeba bowiem wiedzieć, że właśnie republika niemiecka stworzyła inflację tysięcy różmaitych radców: profesor gimnazjalny, dawniej skromny Oberlehrer, dziś jest Studienratem; sędzia grodzki — Amtsrichter — obecnie zwie się Amtsgerichtsratem; podprokurator — Staatsanwaltschaftsratem. I tak dalej, dokoła Wojtek. Stąd starzy biurowcy — Kanzleiraci, dyrektorzy cyrków z tytułem Komissionsratów; i wreszcie dowcip ludowy, który głosi o nowym tytule — Kanalisationsrat.

Robotnicze tytuły — stary weteran pracy mógł nawet zostać tajnym radcą robotniczym — były przynajmniej bezpłatne. Płatni Kommerzienraci, Hofraci (którzy w Niemczech są bardzo słabym tytułem, nie tak jak w Austrji) zapełniali tymczasem kiesę na fundusz dyspozycyjny bawarskiego premjera, który subsydjował np. w ostatnich latach uniwersytety bawarskie sumą po 100 tysięcy marek rocznie, pozatem udzielał wsparć niezamożnym, począwszy od 50 marek w górę. Prusom nie podobały się te interesy z tytułami; zaskarżyły Bawarję do Trybunału Stanu w Lipsku i ten uznał wprawdzie tytuły, dotychczas nadane, zakazał jednak Bawarji udzielania tytułów na przyszłość, jako postępowania, niezgodnego z Konstytucją Wejmarską. Premjer bawarski Held pogodził się ze smutną rzeczywistością. Zemścił się jednakże srodze, zaznaczając w wielkiej mowie, jaką miał przed kilku dniami w Ratysbonie, że Niemcy tak przesiąknięte są doktryną socjalistyczną, iż, jako jedyne państwo, nie posiadają orderów. Wobec tego — mówił dalej p. Held — nie posyłają obce państwa pierwszorzędnych posłów i ambasadorów do Niemiec, ponieważ Niemcy nie mogą dekorować tych ludzi orderami. Przemówienie dr. Helda wywołało wielkie oburzenie w Berlinie, ale dowcipny minister zaciera dłonie z uciechy, że zadał Prusakom bobu...

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Bawarja — ten Piemont niemiecki, sprzeciwiający się zresztą wszelkim projektom unifikacji — liczy wśród najzagorzalszych obrońców bawarskości przeważnie — nie — Bawarczyków. Premjer bawarski, od dziesiątków lat przywódca ruchu chłopskiego, sam pochodzi z Hesji. „Niekoronowany król bawarski“, twórca i szef ruchu rasowego, t. zw. Völkische — Adolf Hitler — pochodzi z Austrji. W Monachjum osiedlił się również „wróg Jezuitów i ma-

Z polskiej prasy w Ameryce.



Jak „Dziennik Chicagoski“ obrazowo orjentuje czytelników o stosunkach w Polsce, która robi wyrzuty opozycjoniście, że psuje mechanizm państwowy.

Sintair i Steeman. 57

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— Panie Crochet! To ja. Franz Keller. Niech pan wstanie. Mój teść wyszedł. Chcę z panem pomówić.

Kuzyn Eugenjusz otworzył najpierw jedno oko, potem drugie. Keller patrzał na niego z nieudanym przestrachem. Podniósł szklankę wody i postawił ją za okienkiem. Crochet w mgnieniu oka schwycił i wypił łapczywie. Zostawił sobie trochę wody i ukrył ten skarb pod łóżkiem. Keller podał mu dwa kawałki chleba i paczkę biszkoptów. Zdumiony zachowaniem Kellera, Crochet wziął te hojne dary i schował obok szklanki z wodą.

— Nic pan nie rozumie — zaczął Keller. — A jednak to zupełnie proste. Nie jestem taki zły jak pan myśli. Już dosyć trupów po mojej drodze... Ubóstwiałem moją żonę. Wymierzyłem tylko sprawiedliwość zabijając nędznika, który ją zamordował, aby posiąść skarb otrzymany zupełnie uczciwie. Aż do śmierci mojej żony nie wiedziałem nic podejrzanego w postępowaniu mego teścia. Kto wie, może śmierć ukochanego dziecka odebrała mu zdrowy rozsądek. Skorzystał z mojej nienawiści do Meriadec'a, dał mi broń do ręki i wskazał godzinę, kiedy miałem pójść na ulicę Zielonego Strzelca. To on kazał mi włóczyć się do dokoła miejsca przestępstwa, aby zdobyć „Ocean Światła“.

— A Valby?

— Valby? Niech pan nie wspomina mi o nim! — zawołał Keller, zasłaniając sobie oczy.

— Kazał pan zaaresztować Landry'ego, wiedząc, że jest niewinny!

— Nie chcę iść do więzienia.

— Podły! Dlaczego mi pan ofiarowuje pomoc?

— Powiedziałem panu. Mam dosyć krwi, łez i cierpienia.

— No więc niech mnie pan uwolni. Potrafię wyratować stąd wszystkich i pana może razem z niemi...

— Co pan mówi? Jestem takim samym więźniem jak pan. Tylko dziś udało mi się zmylić czujność moich strażników. Jestem jedynie narzędziem w ich rękach.

Okienko zastrzasnęło się gwałtownie.

Crochet zrozumiał, że Keller bał się, aby go nie przyłapano. Położenie jego wydawało mu się coroz groźniejsze. Od Kellera nie można było oczekiwać żadnej pomocy.

W okienku znów ukazała się twarz barona de Casterive.

— Keller tu był? — spytał ostro.

— Tak — odparł bez namysłu Crochet.

— Po co?

— Żeby ze mną pomówić.

— Co panu powiedział?

— Błagał mnie, żebym mu powiedział, gdzie jest ukryta Deria-i-Noor.

— Naprawdę? Wiedziałem, że mój zięć potrafi ugiąć kark przed każdym, ale nie przypuszczałem, że może upaść tak nisko.

— Opowiedział mi o śmierci żony i zapewnił, że nie będzie miał spokoju dopóki klejnot — ostatnie wspomnienie tej, którą kochał, nie znajdzie się tutaj. Płakał, jęczał, groził...

— I...

— Odpowiedziałem, że oddam brylant tylko w ręce sędziego śledczego.

Bruno de Casterive zacisnął zęby. Opuścił okienko, wołając:

— Jeszcze pięć dni, panie Crochet-Patere. Pięć dni, pięć dni.

XXIX.

RUBIN KRÓLOWEJ SABY.

Upłynął trzeci dzień, potem czwarty. Crochet oszczędzał swoje zapasy żywności i dzielił się niemi po chrześcijańsku z Renardem. Napróżno szukał sposobu ucieczki.

Co dzień około 5-tej ukazywała się w okienku twarz barona, który znęcał się nad więźniem swym sarkazmem. Na piąty dzień Bruno de Casterive wydawał się bardziej zdenerwowany niż dotychczas.

— Niech pan pamięta, panie Crochet-Patere. Albo za dwa dni zdradzi pan tajemnicę albo pańska żona i pani Meriadec stracą życie.

Zimny pot wystąpił na czoło Crochet'a.

— A, boi się pan! — wołał baron.

Oczy mu błyszczały jak drogie kamienie, przedmioty jego manji.

— Chcę mieć wszystkie klejnoty, na które czekają przygotowane już etykiety! Chcę mieć rubin królowej Saby, który też ma swoją historję!

„Królowa Saba włożyła pewnego dnia do szkatułki wspaniały rubin, i zamknęła ją na złotą kłódkę. Potem nałożyła na nią dwie sztaby złote i dwie srebrne wysadzone szafirami i innemi drogiemi kamieniami. Wręczyła jednemu ze swych dostojników szkatułkę i kazała pójść do króla Salomona z zapytaniem, co się w niej znajduje.

„Jeśli odgadnie — zostaw mu klejnot“. „Mędrzec po krótkim namyśle oświadczył, że szkatułka zawiera cenny rubin“.

— Chcę mieć rubin królowej Saby! Chcę mieć „Derię-i-Noor“, którą mi pan odda, słyszy pan.

Bruno de Casterive pienił się ze złości. Kuzyn Eugenjusz przyglądał mu się uważnie w milczeniu. Baron zatrząsnął okienko z wściekłością i oddalił się.

Po kilku minutach szyba podniosła się. Ukazała się przestraszona twarz Kellera.

— Niech pan ustąpi, panie Crochet. Przecież on je zabije!

— Nigdy!

Okienko znów się zatrzasnęło.

Czas płynął dalej.

Crochet rozmyślał. Zwrócił się do Renarda i mówił cichutko, aby nikt nie mógł usłyszeć:

— Wyjść stąd... Muszę stąd wyjść. Tym razem też nie mogę liczyć na niczyją pomoc. Landry jest aresztowany. I ty, piesku, wpadasz w paszczę wilka przez miłość dla twego pana. Biedny Robert zabity. Pani Meriadec i moja żona uwięzione. Trzeba otworzyć drzwi. Ale jak? Jest tylko jeden sposób? Atak furji? Będą czekali w okienku aż minie. Symulacja zemdlenia? Nie uwierzą. Tajemnica, którą zdecydowałem się zdradzić? Każą mi powiedzieć przez okienko. Ach, piesku, jak ja strasznie cierpię!

Znów przeszedł jeden dzień.

Nazajutrz o zwykłej porze przyszedł Bruno de Casterive.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sonów", osławiony generał Ludendorff, który przez swoje mętne postępowanie utracił w prawie całych Niemczech szacunek, zyskany podczas wojny. Tak więc nacjonalizm, poczęści nawet separatyzm bawarski, podsycany jest przez obcych...

Polską interesuje się Bawarja niewiele. Wprawdzie elektor bawarski Max Emanuel pomagał Janowi Sobieskiemu pod Wiedniem, a sztandary napoleońskie ponownie zjednoczyły Polaków i Bawarów; wprawdzie Monachjum było dla Przybyszewskiego i wielu innych Polaków drugą Ojczyzną; to są jednak tempi passati, a rzeczywistość... rzeczywistość dzisiejsza jest nieco inna.

Propaganda antypolska przychodzi do Bawarji ze wschodu. Profesor lipski Volz, znany polakożerca, wygłosił przed dziesięciu dniami odczyt o znaczeniu wschodnich połaci Rzeszy dla całych Niemiec i o potrzebie pomocy dla Niemców po- i zagranicznych. Polacy, według prof. Volza, zrabowali ziemie odwiecznie niemieckie. Bawarski minister oświaty i nacjonalistyczni profesorowie, szczególnie z politechniki monachijskiej, słuchali w skupieniu mądrości swego kolegi...

Dr. Alfred Bzowiecki.

List z Krakowa.

(Nadchodzące wybory. — Statek Ziemi Krakowskiej. — Rocznica powstania. — Koniec strajku drukarskiego. — Z teatru).

Rozeszła się pogłoska, że dni obecnej Rady Miejskiej i prezydjum miasta są już policzone. Według tych pogłosek ma nastąpić z początkiem lutego rozwiązanie Rady Miejskiej i wyznaczenie komisarza, którym w myśl statutu gminnego winien zostać obecny prezydent miasta p. inż. Karol Rolle. Pogłoski te znajdują uzasadnienie w postępie prac sejmowej komisji administracyjnej, która obraduje nad nową ustawą samorządową zwłaszcza dla Małopolski. Jeżeli Sejm jeszcze w czasie sesji budżetowej uchwali ustawy samorządowe należy oczekiwać wyborów do rad gminnych i miejskich w Małopolsce w ciągu lata, a najpóźniej w jesieni br. Odnowienia swoich rad i zarządów domaga się m. in. miasto Kraków. W Krakowie np. zasiadają w Radzie radni wybrani jeszcze w r. 1911. Na skutek nieprzeprowadzania od lat szeregu wyborów wytworzyły się w Krakowie stosunki nader niezdrowe. Rządy miasta znalazły się w ręku kliki, która wykorzystuje swoje wpływy dla celów osobistych, a w najlepszym wypadku dla celów kliki. Wynik jest taki, że miasto pod względem gospodarczym nie może się rozwijać, a pod względem społecznym, narodowym i religijnym zostało wydane na łup żywiołów żydowsko-socjalistycznych i liberalnych. Przyszłego głosowania obawia się rządząca klika, a wiedząc, że niedługo skończy się dla niej dobry czas usiłuje jeszcze w ostatniej chwili kosztem miasta zapewnić sobie intratne stanowiska... emerytów. Członkowie zarządu miasta domagają się ni mniej ni więcej tylko emerytur już po 6 latach urzędowania. Ponieważ zaś żądanie takie nie jest uzasadnione obowiązującemi w Małopolsce ustawami — przeto chcą je przeprowadzić w formie uzyskania zaopatrzeń „honorowych". Dodać trzeba, że oprócz p. Rollego, który pracuje od lat 19 w zarządzie gminy i niema innych środków zarobkowania — pozostali czterej wiceprezydenci mają dostateczne środki egzystencji i zaopatrzenia nie potrzebują. Dlatego też ich żądanie jest wprost nieprzyzwoitością. Sprawa „honorowych" emerytur dla członków zarządu miasta nie jest dotychczas rozstrzygnięta jakkolwiek za zaopatrzeniem głosowałaby większość, na której opiera się obecne prezydjum. Jednakże opinja publiczna nie dopuści do takiego wyzyskiwania gminy.

Niedawno wezwało miasto Toruń gród podwawelski do zakupienia statku dla naszej floty. Wezwanie to podjął Kraków. Odbyło się za inicjatywą Ligi Morskiej i Rzecznej zebranie obywatelskie, na którem uchwalono rozpocząć akcję zbierania funduszów na zakupno statku. Akcja ta obejmie całe województwo.

Rocznicę powstania z 1863 r. uczcił Kraków nabożeństwem odprawionem w kościele OO. Reformatrów. Po nabożeństwie udali się uczestnicy pod dom przy ul. Biskupiej, w którym znajduje się przytulisko weteranów z r. 1863. Tam oddano hołd nielicznej już garstce bohaterów-powstańców.

Po pięciodniowem trwaniu zakończył się strajk pracowników drukarskich. Pracownicy wrócili do pracy na poprzednich warunkach, godząc się na oddanie zatargu z pracodawcami pod rozstrzygnięcie ministerstwa pracy i opieki społecznej. Ministerstwo wyznaczyło na arbitra naczelnika wydziału p. Ulanowskiego, który przyznał pracownikom 5% podwyżkę płacy zasadniczej i nakazał wstrzymać do 1 lipca br. przyjmowanie do drukarń nowych praktykantów. Strajk zatem nie przyniósł pracownikom poważniejszego sukcesu, bo te same ustępstwa byliby uzyskali bez strajku.

Teatr miejski wystawił komedję Siedleckiego „Maman do wzięcia". Sukces komedji na deskach teatralnych w Krakowie był bardzo poważny.

jp.

Z opętanej dziewczyny popi wypędzają djabła.

Tłumy ciekawych gromadzą się w klasztorze i na ulicy.

Sensację w Wilnie wywołała, obiegająca z ust do ust wiadomość, o dziwnym obrzędku, jaki odbywa się w prawosławnym klasztorze św. Trójcy przy ul. Ostrobramskiej. Gromadzą się tam tłumy ludzi, aby przyjrzeć się nieprawdopodobnemu obrządkowi „wypędzania" djabła z „opętanej" dziewczyny. W mrocznej nawie cerkiewnej kilka osób trzyma 18-letnią dziewczynę, która wije się i z krzykiem wydziera się z rąk trzymających. Obok niej pop w szatach liturgicznych odprawia modły, błogosławiąc opętaną, daje całować jej ewangelję i tonem podniesionym nawołuje szatana, aby opuścił ciało dziewczyny. Dziewczyna bluźni, wreszcie zmęczona szamotaniem, mdleje i pada na posadzkę. Wtedy rozpoczynają się na nowo modły i święcenia. Obrządek ten trwa już od 48 godzin. Popi na zmianę niestrudzenie czuwają w cerkwi, pełni nadziei, że uda im się szatana wypędzić, a tymczasem tłumy ciekawych czekają na ulicy na wyniki ich usiłowań.

Podobnej ciemnoty my tu na zachodzie Polski nie znamy.

Służbowe „rendez-vous" wywiadowczyni.

W seperatce przytrzymała oszusta.

Łódź, 25. I. W gabinecie restauracji „Louvre" przy ul. Piotrkowskiej rozegrała się następujące scena: Przybyła tam około północy młoda para elegancko ubrana i zajęła jeden z gabinetów. Przystojny towarzysz zamówił buteleczkę koniaku, tymczasem dama przeglądała kartę potraw. Ledwo stołowy przyniósł wódeczkę i zakąski, mężczyzna zamknął drzwi na klucz. Kilka minut potem, przybyło pięciu mężczyzn i od razu skierowali swe kroki do gabinetu, w którym siedziała wspomniana para.

Siedząca w gabinecie dama otworzyła niepostrzeżenie drzwi gabinetu, do którego wkroczyli owi nieznajomi z rewolwerami w ręku. Młoda dziewczyna uśmiechnęła się do przybyłych. Jej towarzysz tymczasem schwycił butelkę i rzucił się na wkraczających. Obezwładniono go jednak. Zakutego w kajdany, nałożone własnoręcznie przez miłą towarzyszkę, odwieziono do urzędu śledczego a potem ulokowano w „gabinecie" więziennym.

Poszukiwanym oszustem jest Kazimierz Klimczak, mieszkaniec Warszawy, z zawodu prywatny totalizator. Na tem polu dopuścił się wielu oszustw. Władze śledcze nie mogły go ująć. W jednym wypadku zdołał on uciec policji łódzkiej.

Mimo że był w Łodzi nie można było go uchwycić. Wreszcie padł on ofiarą kobiety.

Pewnego dnia starał się na Bałuckim Rynku nawiązać znajomość z jakąś przystojną panienką, która samotnie przechodziła rynkiem. Panienką ową była wywiadowczyni wydziału śledczego „Hala", ta sama, która założyła mu potem kajdanki w gabinecie w „Louvre". Przez kilka dni „Hala", która poznała w swym adoratorze poszukiwanego Klimczaka, spotykała się z nim, aż wreszcie przygotowała nań pułapkę w „Louvrze", gdzie został aresztowany.

Zbrojny napad rabunkowy w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Do mieszkania niej. Klewerowej Joanny, liczącej 75 lat, zamieszkałej w Starej Pile pow. morskiego wdarli się nieznani osobnicy, którzy zadawszy staruszce kilka ciosów w głowę tępem narzędziem poczęli rabować mieszkanie. Na krzyk napadniętej nadbiegł parobek Prieske Maksymiljan, do którego rabusie kilkakrotnie strzelili a następnie zbiegli. Wszystkie strzały chybiły. Rany, zadane staruszce, okazały się na szczęście niezbyt niebezpieczne.

Z KRAJU.

KATOWICE. Tragiczny wypadek na kopalni. Na kopalni Hildebrandt górnik Jan Szkop dostał się między wózki z węglem, które zgniotły nieszczęśliwego tak, że z pomiędzy wózków wydobyto już zmasakrowane zwłoki. Władze górnicze wdrożyły dochodzenie dla stwierdzenia, kto ponosi winę wypadku.

LWÓW. Metropolita ks. Szeptycki poważnie chory. „Diło" podaje wiadomość o poważnej chorobie metropolity ks. Szeptyckiego.

KRAKÓW. Rozszarpane zwłoki mężczyzny. Na torze kolejowym koło Mydlnika pod Krakowem przejechany został przez pociąg mężczyzna w wieku lat około 20, którego koła parowozu rozszarpały formalnie na części. Tożsamości nie zdołano stwierdzić, ponieważ twarz nieszczęśliwego została zniekształcona. Części ciała, rozrzucone na przestrzeni 100 metrów, pozbierano, dotychczas nie udało się jedynie odszukać lewej ręki.

LWÓW. 12 tys. zł sprzeniewierzyła naczelniczka poczty. Aresztowano naczelniczkę urzędu pocztowego w Niżankowicach obok Przemyśla pod zarzutem defraudacji. Kontrola przeprowadzona przez delegata lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów stwierdziła narazie, iż kwota sprzeniewierzona wynosi 12 tysięcy złotych.

WARSZAWA. Z obawy przed nabyciem fałszywych 100 dolarówek. W związku z wykryciem w Berlinie afery fałszerskiej dolarów, szereg banków w Warszawie wstrzymuje się od przyjmowania banknotów 100-dolarowych przedewszystkiem z napisem „Gold Coin".

Posłowie z białoruskiej partji komunistycznej doznali strasznego zawodu.

Przekupki wileńskie przegoniły agitatorów.

Wilno. W związku z odbywającym się w Sądzie Okręgowym procesem b. posła Taraszkiewicza, odsiadującego więzienie za przynależność do Hromady, dwuch posłów z białoruskiej chłopsko-robotniczej partji Dworczanin i Grecki, usiłowali urządzić w mieście demonstracje antypaństwowe. W tym celu rozpoczęli agitację wśród bezrobotnych. Posłowie spotkali się jednak tu z wrogiemi okrzykami, gdyż bezrobotni spostrzegłszy, iż są to posłowie białoruscy z partji komunistycznej krzyknęli pod ich adresem: „Precz z komunistami", „Won do Rosji". Wtedy posłowie zebrawszy około 15 osób ruszyli ul. Wielką w stronę Zamkowej, aby urządzić demonstracje pod urzędem wojewódzkim. Tu jednak demonstranci na wezwanie policji rozeszli się, pozostawiając posłów, którzy usiłowali przemawiać do przechodniów, lecz i ci zauważywszy, że mają do czynienia z komunistami, usiłowali ich pobić. Tylko dzięki interwencji policji udało się im ujść cało z tej opresji. Pod opieką policji zdołali oni wtedy przedostać się do sekretarjatu klubu przy ul. Piwnej.

Po pewnym czasie ci sami posłowie starali się urządzić demonstrację na placu na Łukiszkach przed gmachem Sądu Okręgowego, gdzie w tym czasie odbywała się rozprawa przeciwko Taraszkiewiczowi przemawiając do przekupek i ludzi znajdujących się na placu. W odpowiedzi na wezwanie posłów do urządzenia demonstracji kobiety - przekupki zaatakowały ich zgniłemi jajkami i dopiero policja wyrwała ich z tej opresji. Smutny widok przedstawiali posłowie w poplamionych jajami i błotem ubraniach z podrapanemi twarzami. Po nieudałych demonstracjach posłowie pod opieką policji odjechali do domu. W Wilnie od dawna nie pamiętają tak energicznego wystąpienia kobiet - przekupek przeciwko posłom białoruskim. Szczególnie dostało się Greckiemu, gdyż jedna z niewiast bardzo silna rzuciła go na ziemię i pobiła go dotkliwie kijem.

Wielki proces o ojcobójstwo przed sądem najwyższym.

Publiczność oburzona opuszcza salę sądową.

(ak) Już blisko dwa lata mija od chwili nieszczęśliwego wypadku czy też zabójstwa inżyniera Halsmanna. Ojciec udał się z swym synem Filipem w góry i nagle w niewyjaśniony dotychczas sposób runął w przepaść, przyczem znalazł śmierć na miejscu. Czy syn oskarżony o ojcobójstwo strącił go w przepaść, ażeby czemprędzej uzyskać majątek rodzinny, czy też atak serca przyczynił się do śmierci ojca? Świadków niema — poszlaki zaś nic pewnego nie ustaliły, tak, że nadal cała sprawa okryta jest mgłą tajemnicy. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych rozpraw Filip Halsmann zasądzony został na 4 lata więzienia za ojcobójstwo. Opinja publiczna Austrji domagała się poprostu zniesienia krzywdzącego wyroku i ponownie odbyła się rozprawa przed sądem najwyższym w Wiedniu nad zażaleniem nieważności, zgłoszonem przez Filipa Halsmanna. Oskarżony, będąc fizycznie zupełnie wyczerpany, nie mógł się zjawić na rozprawie. Bronił go profesor uniwersytetu w Innsbruku dr. Rittler. Jednakowoż sąd najwyższy odrzucił to zażalenie i zatwierdził wyrok niższej instancji.

W chwili odczytania tej uchwały przez przewodniczącego na sali sądowej powstało wielkie oburzenie wśród publiczności. Jeden z naczelnych redaktorów poważnego pisma wiedeńskiego krzyczał: „Tutaj już nic nie mam do szukania, hańba!" Z wszystkich stron padły okrzyki „Precz stąd!" Matka Halsmanna załamywała ręce i krzyczała: „Mój syn jest niewinny!" Sceny te powtórzyły się na ulicy, gdzie wzburzona publiczność demonstrowała przeciw wyrokowi. Czyżby student Halsmann naprawdę padł ofiarą pomyłki sądu austrjackiego? Vox populi, vox Dei! (Głos ludu, to głos Boga!). Obrońca Halsmanna zamierza zaapelować do łaski prezydenta Austrji.

Ruch komunistyczny w Niemczech finansowany był przy pomocy podrobionych dolarów.

Z Berlina donoszą: Zdemaskowanie fałszerzy banknotów dolarowych jako działaczy partji komunistycznej jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia. Szczegóły, które przezydjum policji podało do wiadomości, brzmią wręcz rewelacyjnie i rzucają ostry snop światła na metody członków niemieckiej partji komunistycznej.

Poszukiwany herszt bandy Franciszek Fischer był w latach 1921—24 szefem nielegalnej komunistycznej służby wywiadowczej. W owym czasie wobec wzmożonej aktywności organizacyj nacjonalistycznych, komuniści stworzyli doskonałą centralę szpiegowską p. n. Centrala polityczno-informacyjna, na której czele stanął cały szereg członków niemieckiej partji komunistycznej z akademickiem wyształceniem. Kierownictwo to spoczywało w rękach Fischera. Organizacja ta zdołała w bardzo krótkim czasie tak dalece się udoskonalić, iż posiadała we wszystkich związkach nacjonalistycznych, partjach politycznych, organizacjach gospodarczych, w Reichswehrze, w marynarce, w urzędach, a nawet w policji swych mężów zaufania, którzy przynosili im bezcenne wiadomości. Wywiad komunistyczny pracował przy pomocy lekarzy, adwokatów, synów bogatych przemysłowców, córek oficerów cesarskich itp. Równolegle do centrali informacyjnej urzędowała centrala organizacyjna trudniąca się zakupem broni dla członków, przyczem zapłata uiszczana była w fałszywych dolarach.

Dziwnym trafem środki pieniężne niemieckiej partji komunistycznej składały się tylko z waluty dolarowej, oczywiście z podrobionych dolarów. I tem zdaje się finansowano cały ruch polityczny organizacji uzbrojenia. Uderzającym jest fakt, że niemiecka policja śledcza wyraża się bardzo ostrożnie co do możliwości politycznego tła afery fałszerskiej i twierdzi, że wprawdzie w ostatnich latach przychwycono wielu komunistów jako fałszerzy pieniędzy, nie zdołano jednak ani w jednym wypadku udowodnić współdziałania partji.

Pościg za Fischerem prowadzony jest bez rezultatu.

Dziesiątki tysięcy podrobionych banknotów 100-dolarowych.

Panika na giełdzie berlińskiej. — Oszustwo prawdopodobnie jest dziełem Moskwy.

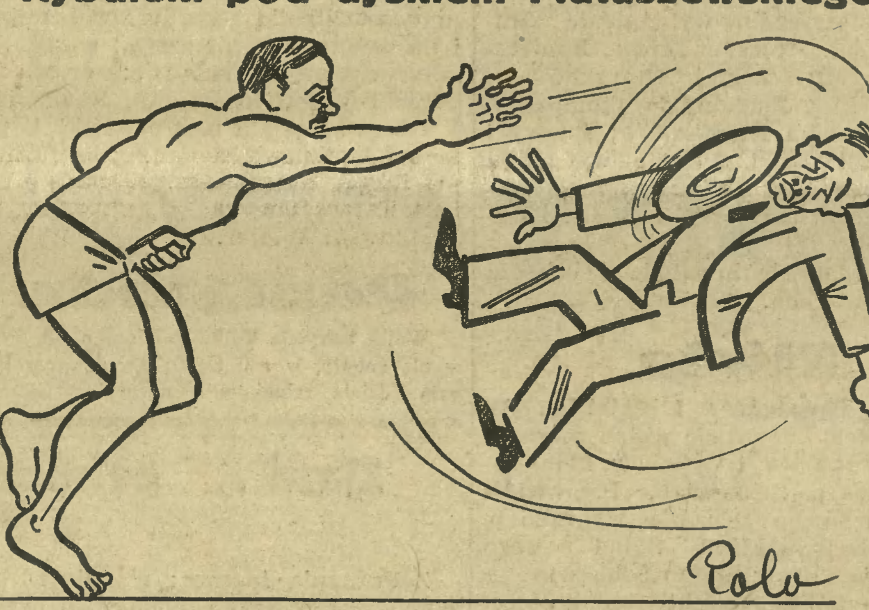
W Berlinie jest afera fałszerska banknotów dolarowych w dalszym ciągu ośrodkiem głównego zainteresowania zarówno sfer bankowych jak i publiczności posiadającej dolary, wśród której z natury rzeczy zapanowała panika. Według krążących wersyj banknoty fabrykowane były na terenie Rosji sowieckiej, a głównym rynkiem zbytu były Niemcy. Fakt posiadania oryginalnego względnie nadzwyczaj dobrze podrobionego papieru banknotowego oraz wielkiej drukarni chemigraficznej wskazywałyby na okoliczność, iż produkcja fałszywych banknotów nie znajduje się w ręku jakiegoś konsorcjum osób prywatnych, lecz poza plecami fałszerzy musi być ukryty cały aparat państwowy, umożliwiający utrzymanie w tajemnicy tyloletniej roboty.

Polityczne tło tej afery fałszerskiej nie jest wykluczone. Dokładne ustalenie obiegu fałszywych banknotów jest bardzo trudne. Faktem jest jednak, że jeden tylko bank, a mianowicie Deutsche Bank w Berlinie, dotąd zarejestrował 25 000 egzemplarzy. Posiadacze banknotów dolarowych w Berlinie starają się wyzbyć posiadanego materjału, w związku z czem tendencja giełdowa na banknoty dolarowe osłabła.

Jak wygląda wolność prasy w Polsce oraz w innych krajach?

Jedno z pism niemieckich omawiając publikację J. Schneidra: Voelker im Spiegel des Pressgesetzes. Verlag Adolf Holzhausen, podaje, że w Grecji wydawca (nie redaktor) musi mieć ukończone **studja uniwersyteckie** i być właścicielem obszaru wartości 5 000 drachm. We Włoszech redaktorem odpowiedzialnym może zostać osoba, na którą zgodzi się prokurator naczelny i prefekt, pozatem redaktorzy należą do przymusowego syndykatu, który nadzoruje ich jak cechy średniowieczne. W Rosji nawet założenie drukarni jest ogromnie utrudnione, rząd ma prawo pierwokupu do wszystkich druków, a każdy manuskrypt przed drukiem trzeba przedłożyć w urzędzie i za pozwolenie zapłacić, inaczej konfiskują. Co do polskiej ustawy prasowej autor niemiecki dziwi się, że pozwala ona ścigać wyraźnie autora, a nie tylko redaktora odpowiedzialnego. Widocznie ów Niemiec nie zna dobrze niemieckiej ustawy prasowej, bo pozwala ona ścigać nawet kolportera, drukarza i składacza, a cóż dopiero autora. Piszący został pociągnięty do odpowiedzialności jako domniemany autor sprawozdań obok redaktora odpowiedzialnego i skazany na karę pieniężną z niemieckiej ustawy prasowej. Ale obrażony był z partji posła Trąmpczyńskiego.

Rybarski pod dyskiem Matuszewskiego.



Komitet ekonomiczny Rady Ministrów pracuje.

(PAT) Dnia 24 bm. pod przewodnictwem premjera Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg spraw gospodarczych.

M. in. rozpatrywano sprawę **zjawienia się na rynku polskim obcych produktów naftowych**, których cena nie odpowiada warunkom kalkulacji. W związku z tem komitet ekonomiczny postanowił powołać specjalną komisję, wyznaczoną przez p. ministra przemysłu i handlu z p. ministrem skarbu dla zbadania tej sprawy.

Następnie komitet ekonomiczny upoważnił p. ministra przemysłu i handlu do zawarcia umowy na wykonanie robót drugiego okresu **rozbudowy portu w Gdyni.**

Ponadto omówiono szereg spraw z dziedziny polityki zbożowej.

232.000 bezrobotnych w Polsce.

Warszawa, 25. 1. (tel. wł.) Według obliczeń głównego urzędu statystycznego liczba bezrobotnych w czasie od 11-go do 18-go stycznia wynosiła w całym kraju 232 tysiące osób. Wzrost bezrobocia w tym okresie wynosił 9700 osób. Według przewidywań wzrost bezrobocia osiągnie swój najwyższy poziom na końcu lutego, gdyż w marcu już rozpoczną się roboty sezonowe.

8 miesięcy więzienia za otrucie słonia.

Z Lille donoszą, iż został tam skazany na 8 miesięcy więzienia b. stajenny cyrku Rossiego, który z zemsty za wydalenie z pracy otruł białego słonia, należącego do właściciela trupy.

Ubogie Prusy Wschodnie zbierają pieniądze dla bogatego Wilusia.

Dziennik królewiecki „Ostpreussische Zeitung" ogłasza odezwę, wzywającą ludność Prus Wschodnich do wstępowania do nowej organizacji monarchistycznej p. n. „Kaiserdank", która w d. 27. stycznia jako w dniu urodzin b. cesarza Wilhelma wręczy mu sumę uzyskaną ze zbiórki pieniężnej. Będzie to, jak głosi odezwa, najlepszy sposób uczczenia 71 rocznicy urodzin ekskajzera. (Podkreślić wypada, że ekskajzer Wilhelm jest jeszcze dziś jednym z najbogatszych ludzi Europy.)

Kobieta polska wczoraj i dziś.

Obserwując kobietę dzisiejszą, porównując ją z tym typem przez jaki dawniej nauczyliśmy się cenić i podziwiać kobietę Polkę, musimy odnieść wrażenie, że są one tak różne, jakby z innych planet pochodzące istoty.

Kobieta dzisiejsza, mająca na całym świecie coraz większe prawa, szczyci się temi zdobyczami na polu równouprawnienia, korzysta skwapliwie ze wszystkich, dostępnych jej dziś przywilejów, a jednak trzeźwo i krytycznie patrząc na siebie, przyznać musi, że **pod wieloma względami stoi niżej od tej dawnej „przedwojennej" Polki, „półobywatela"**, o której dziś myśli i mówi z pewną dozą pobłażliwej litości.

Ta dawna kobieta, rola której ograniczała się przeważnie do stanowiska kapłanki domowego znicza, która wyjątkowo chyba równała się z mężczyzną pod względem wykształcenia i energji, która nie poparta przez męża, brata czy syna była uważana za zero społeczne, o ileż przewyższała kobietę dzisiejszą pod względem zrozumienia najświętszych swych obowiązków.

Skrępowana najczęściej ówczesnemi pojęciami w możności czerpania wiedzy, w każdym samodzielnym czynie, a więc rzadko mogąc rozszerzyć swą działalność na forum publiczne, **wpajała jednak w młode pokolenie gorące umiłowanie Ojczyzny, przechowywała w czasach niewoli tradycje polskie.** Z jej serca płynęła trucizna, którą wrogowie się truli. Ona to z uśmiechem na ustach, choć serce krwawiło, potrafiła błogosławić synów idących w bój za Wolność. Tej to kobiecie Polsce zawdzięczamy tylu bohaterów imiennych i bezimiennych, którzy zdobią chlubnie karty historji naszej, jej zawdzięczamy orlęta lwowskie i wielkopolskich powstańców.

Bismark nawet oddawał kobiecie polskiej sprawiedliwość, twierdząc, że **zgniótłby doszczętnie polskość w pruskim zaborze, gdyby nie kobiety wielkopolskie.** Większego hołdu nie mógł im złożyć ponadto i dumną być może kobieta nasza z tej opinji wroga. To samo było i w innych dzielnicach. Wiedziały o tem władze rosyjskie, gdy odrzucały podanie o zawiązanie pewnego stowarzyszenia kobiet, cel którego określony był jako hanlowo-przemysłowy, motywując odmowę tem, że „**pod jakimkolwiek pretekstem zbiorą się kobiety Polki, zawsze działać będą na szkodę państwa rosyjskiego".**

Było to zresztą po części naturalne, że kobiety właśnie stały się temi strażnikami polskich tradycyj, uczuć i języka. Mężczyźni, czy to na studjach, czy przy wykonywaniu jakiegoś zawodu częściej zmuszeni byli do stykania się z władzami, czy społeczeństwem obcem i mniej silne moralnie jednostki częstokroć narażone były na wynarodowienie, od którego powstrzymywał je wpływ domowego ogniska i kapłanki jego — kobiety.

I ta dawna kobieta, ten słaby i bezbronny bluszcz, „na cudzej się wspierający sile", oddała kobietom wolnej Ojczyzny, płonący znicz tradycji i patryjotyzmu, znicz, płonący pomimo stuletniej niewoli, nie stłumiony uciskiem, święty ogień, utrzymanie którego, groziło utratą życia i mienia, a jednak płonący.

Dziś utrzymanie tradycji polskich nie grozi Sybirem, ni Moabitem, a jednak **tradycje te pomału zanikają i ognisk domowych coraz mniej.**

Dziś kobieta Polka, wolna obywatelka wolnego kraju, mająca za sobą wszystkie prawa, mogąca kształcić się i sięgać po wszystkie stanowiska, przyjęła nowe obowiązki: człowieka, walczącego o chleb powszedni, ochotnie i to jest jej niezaprzeczalną wielką zasługą.

Czyż jednak, przyjmując te nowe obowiązki, nie zaniedbała potroszę starych, nie odrzuciła ich, jak niepotrzebnego balastu, krępującego jej skrzydła, przy zwlocie do tej równości, którą cieszy się, jak małe dziecko cieszy się nową, a upragnioną zabawką?

Źle zrozumiane równouprawnienie, wytrąciło z równowagi ducha — kobietę.

Nie pojęła prawdziwego znaczenia tej równości, dążąc wszelkiemi siłami do dorównania mężczyźnie, w sposobie używania życia.

Rozluźnienie obyczajów, najswobodniejsze maniery i rozmowy, wyuzdanie w słowach i czynach, tak często dziś spotykane wśród kobiet wszystkich sfer, odarły kobietę z tej czystości, która stanowiła jej urok i siłę. Dobrowolnie zeszła ona z tego piedestału, na który wzniesły ją wieki tradycji, **przestała być westalką i strażniczką domowego ogniska.**

Praw natury nie w stanie jest zmienić, ni ustawa i zwyczaje, ni wola ludzka, a obowiązki macierzyństwa nałożyła na kobietę natura i o tym obowiązku mimo uprawnień w wszelkiej dziedzinie życia społecznego nie wolno jej zapomnieć.

Wiek XX. przyniósł kobiecie prawa, lecz nie zwolnił od obowiązków, przeciwnie — zwiększył ich ilość.

Prawa równouprawnienia dozwoliły kobiecie zająć się pracą zarobkową, a trudne warunki ekonomiczne zamieniły te prawa w obowiązek, czy fakt ten jednak zwalnia ją od obowiązków matki i wychowawczyni młodego pokolenia?

Nie, w tej dziedzinie kobieta jest i pozostanie niezastąpiona.

W cywilizowanem społeczeństwie obowiązki macierzyństwa nie polegają jedynie na utrzymaniu naturalnego przyrostu ludności, lecz na **stworzeniu jakości tego młodego pokolenia.**

Na zdrowiu fizycznem i moralnem, na tężyźnie ducha i czystości myśli, na miłości Ojczyzny i poszanowaniu tradycji, jakie wniesie w życie to młode pokolenie, budować możemy przyszłość narodu.

Czy te wszystkie zalety da dzieciom naszym kobieta, która ich sama nie posiada?

Nawet najgorszy cynik zdaje sobie z tego sprawę, a jednak pewien odłam kobiet dzisiejszych, idąc za niezdrowym prądem ducha czasu, zapominać się o tem zdaje.

Czas już najwyższy, by dzisiejsza kobieta nauczyła się **odróżnić postęp — od zepsucia, równouprawnienie — od wyścigu o lepsze w swobodzie obyczaji.**

Nie tracąc nic ze swej równości, niech zatrzyma tę wyższość, która cechowała matki nasze i babki, wyższość kapłanki ogniska domowego, matki i wychowawczyni młodego pokolenia. Niech będzie tym kwiatem zbożowym, który tylko plenne i zdrowe ziarno rzuca w niwę społeczną, niech jako obywatelka wolnej Ojczyzny będzie nadal tym typem kobiety — Polki, którą otaczał nimb czystości i świętości.

L. K.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ks. biskup Okoniewski, gościem Starogardu.

We wtorek, dnia 28 stycznia przybywa do Starogardu J. E. ks. biskup dr. Okoniewski celem dokonania poświęcenia nowego ołtarza w kościele parafjalnym. Obywatelstwo niewątpliwie z okazji tej udekoruje domy chorągwiami papieskiemi i narodowemi.

Śmiertelny strzał.

Nowa Boruja, 25. 1.

Ze **Zbąszynia** donoszą: 18-letni parobek Muster manipulował nieostrożnie bronią i spowodował wystrzał, raniąc śmiertelnie 13-letniego syna gospodarza Hermana Röslera z Boruji Nowej.

17-letnia mężatka usiłowała otruć się.

Z **Poznania** donoszą: Młodziutka mężatka Klara Karolczak, licząca 17 wiosen, rozgoryczona tem, iż mąż ją opuścił — napiła się jodyny. Odwieziono ją do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

Pod kołami pociągu...

Z Poznania donoszą: Najechany został przez pociąg Franciszek Ratajczak z Cerekwicy pow. poznańskiego w chwili przechodzenia przez tor kolejowy na stacji kolej. Ławica. Ratajczak uderzony został przez parowóz, przyczem został odepchnięty, a koła lokomotywy odcięły mu prawą rękę, zmiażdżyły prawą nogę i rozbiły czaszkę. Winę ponosi sam Ratajczak.

Katastrofa samochodowa.

Z Kościerzyny donoszą: Mistrz rzeźnicki p. Bolesław Zadurski z Kościerzyny wybrał się samochodem ciężarowym naładowanym towarem do Gdyni. Prócz niego na samochodzie znajdowali się p. Walenty Kosznik z Kościerzyny i pani Horoplewska z Gdyni oraz szofer. Samochód prowadził p. Zadurski sam. W okolicy Żukowa samochód nagle z nieznanych przyczyn zboczył i wjechał całą siłą na drzewo, przygniatając swym ciężarem p. Zadurskiego. Pozostali pasażerowie zostali wyrzuceni na ziemię i odnieśli nieznaczne obrażenia, natomiast p. Zadurski odniósł poważne obrażenia cielesne, mając zgniecioną klatkę piersiową.

Kosztowna zabawa pana rotmistrza w Poznaniu

Z Poznania donoszą: Pewien rotmistrz zgłosił w VII komisarjacie P. P. że w czasie zabawy w pewnem nieznanem mu mieszkaniu okradziono go z sumy 6.200 zł. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że czynu dokonano w mieszkaniu Ratajczak Agnieszki przy ul. Staszica 6. Jako sprawczyni wchodzi w grę sama Ratajczakowa Agnieszka, oraz jej wspólnicy Ratajczak Paweł, zam. przy ul. Szamarzewskiego 13/14, Leśniewski Wojciech i jego żona, zam. przy ul. Dąbrowskiego 81.

Pierwsza w czasie tańca wydobyła rotmistrzowi portfel, z którego usunęła gotówkę 6.200 zł, a następnie portfel z powrotem ulokowała w kieszeni rotmistrza. Poszkodowany odzyskał z powrotem 3.499,29 zł. Wymienieni odstawieni zostali do dyspozycji władz sądowych.

Koronowo.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 17 bm. wydarzył się w mleczarni p. Daluege nieszczęśliwy wypadek. Stojąca w warsztacie na półce 10-litrowa butelka zawierająca kwas siarczany z niewiadomej przyczyny eksplodowała, przez co stojący opodal uczeń Ed. Giłka został tak dotkliwie poparzony na twarzy, rękach i nodze, iż musiano go oddać pod opiekę lekarską.

Kradzież. Kierownikowi tutejszej szkoły powszechnej p. Ż. skradziono z mieszkania około 2.000 zł. Śledztwo w toku.

Śmiertelny wypadek. Dwóch braci Kucharskich, jeden lat 21 i drugi 15, zamieszkujący przy ul. Ogrodowej, bawili się bronią palną teszingiem). Nagle padł strzał, który ugodził młodszego brata w brzuch. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono natychmiast do kliniki w Bydgoszczy, celem dokonania operacji, lecz mimo usilnych wysiłków, zmarł wczoraj.

Kradzież. Firmie Kantak i Ska wykradziono nocą z kuźni narzędzia kowalskie wartości kilkuset złotych. Poszkodowana firma wyznaczyła 100 zł nagrody za wykrycie sprawców.

Nakło.

Przez lat 10 uchodził za zaginionego. Niej. Siwiak zaginął w czasie wojny bolszewickiej i żona jego pobierała rentę wdowią. Tymczasem w tych dniach wymienionego odnaleziono, który od 10 lat uważany był za zmarłego. S. pracował jako robotnik w jednem z tut. przedsiębiorstw, a żona jego mieszkała koło Chojnic. Sprawa się wydała, gdyż brat rzekomo zaginionego przypadkowo się pochwalił, że Siwiak żyje, a żona jego otrzymuje zaopatrzenie. Sprawa oprze się o sąd o nieprawne pobieranie renty przez 10 lat.

Kcynia.

Przedstawienie amatorskie. W ub. niedzielę urządziło Tow. Śpiewu „Moniuszko“ arcywesołe przedstawienie amatorskie p. t. „Karnawał w Warszawie“. Obywatelstwo wypełniło salę po brzegi. Gra wypadła wspaniale. Publiczność darzyła amatorów niemilknącemi oklaskami. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra pp. Mroczkowskiego, Koniecznego, pp. Muszyńskiej, Graczkowskiej i Manowskiej. Znakomicie akompanjowała p. Janina Kierejewska; śpiewy i tańce nadzwyczaj udatnie wyćwiczył dyr. p. Franciszek Palinkiewicz. Nad całością czuwał reżyser p. Leonard Paszkiewicz.

Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Ujście.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes p. Sobkowiak. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Stefana Rajkowskiego. Skład nowego zarządu jest nast.: Stefan Sobkowiak — prezes, Stefan Rajkowski — zast. prezesa, Ignacy Pułtorak — sekretarz, Stanisław Maciełek — zast. sekretarza, Antoni Szymański — komendant, Skrzypczak — zast. komendanta, Tadeusz Mazurkiewicz — skarbnik i Wacław Tomaszewski — chorąży.

Ze szkoły przemysłowo-dokształcającej. W ub. niedzielę urządziła szkoła za staraniem jej kierownika p. Leona Prussa przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną. Odegrano dwie sztuki teatralne pt. „Krwawy Siew na tle misji indyjskich“ i „Janek doktorem“. Czysty zysk z tej zabawy przeznaczono na potrzeby szkoły.

Z Tow. gimn. Sokół. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza walne zebranie tut. Tow. gimn. „Sokół“. Zebranie zagaił prezes p. Zoch, który następnie złożył sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1929. Z zarządu ustąpiła w myśl statutu jedna trzecia członków. W ich miejsce wybrano pp. Jana Łukaszewicza, Władysława Ciesielskiego, Maksymiljana Ziemanna i Walerjana Kubika.

Mogilno.

Wieczorek muzyczny. W niedzielę, d. 19. bm. urządziło kółko muzyczne gimnazjum wieczorek muzyczny. Na wstępie piękne przemówienie wygłosił dyr. J. Świerzowicz na temat wpływu muzyki w życiu każdego człowieka. Najwięcej podobała się licznie zebranym słuchaczom fantazja „Biała dama“ i „Kalif z Bagdadu“ A. F. Boieldieu'a. Piękną grą odznaczyli się dwaj uczniowie 8-ej klasy pp. Fiebak i Politowicz. Podczas przerw wygłoszono dwa piękne, nastrojowe wiersze J. Słowackiego „Smutno mi Boże“ i „Testament mój“.

Pożar. W poniedziałek, 20. bm. w zabudowaniach rolnika p. Groblewskiego we wsi Ostrowite, powstał pożar, który zniszczył doszczętnie wielką stodołę wraz ze zbożem, młócarką i elewatorem. Szkody sięgają 35.000 zł., które pokryje ubezpieczenie.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu. W ub. środę, dn. 22. bm. kilku bezrobotnych dobierało się do wagonów pociągu towarowego, napełnionych węglem. W pewnej chwili stróż kolejowy Szyperski wystrzelił na postrach tak nieszczęśliwie, że niej. Stefan Nowacki otrzymał cały ładunek śrutu w głowę i bok. Postrzał jest ciężki, i Nowacki walczy ze śmiercią.

Strzelno.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę dnia 19 bm., które zagaił i przewodniczył prezes p. Trzecki, na sekretarza obrad powołano p. Brzezińskiego a na ławników pp. Hoffmanna i Tom. Trzeckiego. Z sprawozdania zarządu wynika, że praca towarzystwa była owocna. Członków liczy towarzystwo siedmdziesiąt. Dochodu było 549 zł 86 gr, rozchodu 409 zł 89 gr, pozostaje 139 zł 97 gr.

Oprócz tego posiada towarzystwo w Kasie Oszczędności fundusz żelazny 4367 zł na dom starców przeznaczony. Towarzystwo oprócz tego wybudowało nowy pomnik dla poległych na tut. cmentarzu za około 3000 zł. Zebrani uchwalili dla zarządu absolutorjum i na ogólne życzenie zarząd pozostał w dotychczasowym składzie: prezes p. Trzecki Wł, wiceprezes p. Konkiewicz Wacław, sekretarz p. Wachulski Adam, komendant p. Michalak, zastępca p. Wieliński, skarbnik p. Płocienniczak Stefan. Rewizorzy kasy pp. Kociemka i Piątkowski Wiktor.

Pamigrodz.

Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w ub. sobotę, w sali Domu Katol., przy licznym udziale członków. Marszałkiem zebrania wybrano p. M. Hanyżewskiego, który na protokólanta poprosił p. St. Hanyżewskiego; nast. zdali sprawozdania z rocznej swej działalności wszyscy członkowie zarządu. Towarzystwo liczy 72 członków, odbyło w ciągu roku 11 zebrań plenarnych, na których to zebraniach wygłoszono pouczające wykłady. Stan finansowy towarzystwa przedstawia w dochodach 705 zł, w rozchodach 601 zł, saldo zatem wynosi 104 zł. Bibljoteka obejmuje 103 książki. Zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorjum, a gdy przyszło do nowych wyborów, dali pełny wyraz swego zaufania, wybierając ponownie prawie te same osoby do zarządu. A więc prezesem został p. M. Hanyżewski, wiceprezesem ks. dyr. Filipiak, sekretarzem p. St. Hanyżewski, skarbnikiem p. K. Konwiński, ławnikami pp. W. Niespodziany, B. Heymann, J. Bartoszek. Po zatwierdzeniu wniosku kupna nowego sztandaru, którego poświęcenie miałoby się odbyć w czerwcu br., przewodniczący zamknął posiedzenie.

Rogoźno.

Walne zebranie Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Władysław Świetlik. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Dachtera. W roku ubiegłym odbyło się 12 zebrań, w tem 1 walne. Członków Tow. liczy przeszło 60. W roku bieżącym zwiedzono szereg wzorowych gospodarstw oraz urządzono dwie wycieczki do Poznania na PWK. Skład nowego zarządu jest nast.: prezes p. Wł. Świetlik, sekretarz p. Dachtera, skarbnik p. Walkowski, zast. prezesa p. Świderski. Jako delegatów na zebranie powiatowe wybrano pp.: Banasiaka Piotra, Świderskiego, Jarzyńskiego, zastępcy Michalskiego, Piechowiaka i Szydłowskiego.

ZMARLI.

Ś. p. **Ema z Weinerów Sikorska,** żona dyrektora Banku Ludowego w Pelplinie, w 60 roku życia.

Ś. p. ks. Franciszek Łabuński.

Dn. 23 bm. zmarł radca duchowny, ks. Franciszek Łabuński, w 81 roku życia i 57 roku kapłaństwa. Zmarły był proboszczem w Kowalewie i dziekanem.

Zjazd XX patronów Zw. Młodych Polek w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: W dniu 22 bm. odbyły się w Szkole Społecznej obrady Zjazdu Księży Patronów Związku Młodych Polek. Obradom przewodniczył ks. radca Kaźmierski, prezes rady Związku. Obecnych było 67 księży patronów. Referaty wygłosili: ks. prob. Graszyński z Gościeszyna, na temat: „Młoda Polka, jej życie i zadania na terenie parafji, ks. kan. Schulz, dyr. Związku, na temat: „Metody pracy w Stowarzyszeniu Młodych Polek“ i ks. radca Kaźmierski p. t. „Sposoby działalności w Stow. Młodych Polek“. W obradach brali udział przedstawiciele wszystkich Związków djecezjalnych. Nad referatami wywiązała się nader ożywiona dyskusja.

*

W sobotę, 1 lutego odbędzie się w sali Szkoły Społecznej o godz. 3 po poł. zjazd pań kierowniczek i członkiń patronatu.

Przemawiać będą: 1. Ks. prof. Krawczyk p. t.: Powołanie społecznic, 2. p. Marja Niesiołowska p. t. „Społeczniczka przyjaciółką i powierniczką Młodej Polki, 3. ks. kan. Schulz p. t. „Nasz warsztat pracy“. Udział pań zapowiada się bardzo licznie.

Niesamowite przygody kolejarza z Ostrowa i jego niewiernej żony.

Z **Ostrowa** Wlkp. donosi „Nowy Kurjer“:

Komiczna historja wydarzyła się w tych dniach w średnio zamożnej rodzinie kolejarskiej.

On — będąc hamulczym pociągu, nietylko w dzień wyjeżdżał — pracował nawet nocą (taki to już los kolejarza). Ona pilnowała domu, była napozór wzorową i kochającą małżonką — trudno jednak znosiła długie godziny samotności. By się pocieszyć, znalazła sobie młodego, przystojnego obywatela z Kalisza — z którym, podczas nieobecności męża spędzała miłe chwile „sam na sam“.

Pewnego wieczoru, kiedy strudzony hamulczy szykował się do upragnionego snu (tę noc miał wolną od służby) otrzymał nagle wezwanie do służby. Gdy przybył na dworzec, dowiedział się, że może wracać do domu, gdyż kto inny już go zastąpił.

Wraca więc uradowany do domu, na palcach wchodzi do sypialni, by nie zbudzić swej, strudzonej całodzienną pracą domową — małżonki i, nie zapalając lampy, kładzie się spać. Nad ranem budzi go żonusia i uskarżając się na silny ból głowy, prosi go o pójście do apteki po proszki.

Troskliwy i kochający mąż — niczego nie odmówi żonie, więc i on pospiesznie ubrał się (znowu bez światła!) i czemprędzej biegnie do apteki.

Tutaj chce płacić, sięga do kieszeni po portfel, wyciąga go — i dziwi się coraz bardziej, bo poznać go nie może; przez noc zmienił kolor i zgrubiał. W portfelu było powyżej 700 zł.

Rano wstając, kolejarz spostrzegł na krześle nieznane mu, cudze spodnie, swoich zaś kolejarskich nie mógł w żaden sposób odnaleźć. Czyż trzeba mu było tłómaczyć jeszcze, skąd wziął się ten obcy portfel z taką „kupą“ pieniędzy?

Po pewnym czasie zgłosił się u kolejarza „ten trzeci“ po odbiór spodni, pozostawionych w jego mieszkaniu... przez nieuwagę. Jak wtajemniczeni i świadkowie opowiadają, hamulczy zagwizdał na swojej świstawce i krzyknął „odjazd“, żyd zaś zwiał i więcej już się nie pokazuje.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 31 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek, dn. 27 bm. teatr nieczynny.

Nowy zarząd toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Dn. 23 bm. odbyło się w sali „Strzelnicy" roczne walne zebranie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego, przy licznym udziale członków, któremu przewodniczył p. Januszkiewicz. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu udzielono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Maćkowiak — prezes, Stefanowicz — zastępca, Makowiak — skarbnik, Strzelmistrz Szulc, Szwabe — zast., Krystek — komendant, Czachla — zastępca. Na chorążego wybrano p. Felskiego, zastępcą Chudzińskiego, na adjutantów przy sztandarze Błaszkiewicza i Grześkowiaka. Do sądu honorowego weszli pp.: Januszkiewicz, Nalazek, Rzyski, Tyrakowski, Konieczny, Kupczyk, T. Witkowski, Kapczyński i Michnicki. Budżet na rok następny uchwalono w wysokości 21.000 zł. W końcu mianowano byłego prezesa, a obecnie członka honorowego Bractwa p. Tad. Janowskiego honorowym prezesem, za zasługi, położone w toruńskiem Bractwie Strzeleckiem.

Włamanie i kradzież. Nieznani sprawcy włamali się do chlewa robotnika Brzezińskiego Maksa w Czarnowie, pow. Toruń, skąd skradli 4 kury, poczem dostali się do przyległej komory, z której skradli około 25 kg słoniny.

Aresztowany za podpalenie stodoły. W związku z pożarem stodoły w powiecie toruńskim, o czem już pisaliśmy, donosimy, iż po przeprowadzeniu dochodzeń przytrzymany i odstawiony został do dyspozycji prokuratora przy sądzie okr. w Toruniu Walerych Stefan, jako podejrzany o podpalenie swej stodoły w dniu 1 bm. Walerych, jak dochodzenia wykazały, podpalił stodołę z chęci zysku, gdyż jego 40-morgowe gospodarstwo jest nadmiernie obdłużone i wkrótce nastąpić miało ogłoszenie upadłości. Spalona stodoła była próżna, gdyż słomę po wymłóceniu zboża Walerych sprzedał. Przytrzymany do winy się nie przyznaje.

Sensacyjna rozprawa o zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy.

(Czwarty dzień rozpraw).

W czwartym dniu rozpraw prokurator stawia wniosek o powołanie nowych świadków i wykluczenie znawcy, mistrza rzeźnickiego Gliszczyńskiego, z obawy stronniczości. Obrońca gwałtownie sprzeciwia się wykluczeniu znawcy. Sąd odmówił wnioskowi prokuratora. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje **por. Mastarz.** W czasie jego urzędowania przeciwko Katarzyńskiemu nie było żadnych specjalnych zarzutów i zażaleń. W czasie manewrów Katarzyński z dostaw swoich wywiązał się dobrze i za to dostał specjalną pochwałę. Następnie przesłuchano świadków pp.: por. Partykę, kpt. Singera, por. Kokosińskiego, por. Kopczyńskiego i emer. kapitana Marcińskiego, na okoliczność pieczętowania i jakości dostarczonego mięsa od Katarzyńskiego. Wszyscy wymienieni świadkowie zeznają zgodnie, że mięso było dobre, a wykrajane porcje przekraczały przepisaną wagę 125 gramów na żołnierza. Mięso miało swoje przepisane pieczątki i skarg od żołnierzy nie było. **Św. sierż. Osiński** zeznał, że dostarczane przez Katarzyńskiego mięso do szpitala było zawsze bardzo dobre. **Św. Klemp**, rzeźnik, służył w 8 p. a. c. i był zajęty w kuchni, jeździł do rzeźni i sam robił klopsy. Mięso było średnie. **Św. Siudmiak** dostarczał oskarżonemu mięso z prowincji. Mięso było średnie i dobre.

Następnie przesłuchiwano pracowników rzeźni miejskiej, którzy zeznali, że mięso było dobre lub średniej jakości. Bydło przeznaczone do uboju, było najpierw badane przez dyr. Kolbego lub jego zastępcę, a po ubiciu znowu stemplowane, przeważnie przez halmistrzów.

W czasie przesłuchiwania żyda Mośkowicza, między prokuratorem a obrońcą przychodzi do ostrej scysji. Prokurator stawia wniosek o przesłuchanie św. Wojciechowskiego, na okolicznośc niewiarogodności św. Mośkowicza.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przewodniczący zawiadamia, że w sobotę będą przesłuchiwani świadkowie: major Wajda i dyrektor rzeźni p. Kolbe.

Odczytano również zeznania szefa sanit. pułk. Cilewicza, który z powodu przeszkód nie mógł zeznawać osobiście. Odczytane zeznania ustalają, że zatrucie spowodowane zostało zatrutem mięsem, pochodzącem z uboju zarażonego bydła.

Odczytano nast. wyrok z rozprawy wojsk. sądu okręgowego w Grudziądzu z dn. 25 i 26 października ub. roku, przeciwko majorowi Wajdzie o niedopilnowanie pieczętowania mięsa dla wojska. Major Wajda wyrokiem tym został uwolniony, ale ogłoszone motywy wyroku zatrucia kilkuset żołnierzy, są niekorzystne dla oskarżonych Katarzyńskich

ŻALNO. Zakończenie kursu szycia, kroju i haftów. W niedzielę, dn. 19 bm. odbyło się w Żalnie (pow. tucholski) zakończenie kursu szycia, kroju i haftów, zainicjowanego przez gorliwą członkinię tucholskiego Koła Ziemianek p. Janinę Żalińską z Żalna. Trzydzieści kursistek pod kierunkiem świeżo zaangażowanej przez Tow. Ziemianek Pomorskich instruktorki p. Marji Rodzyńskiej, odbyło 8-tygodniowy kurs z widocznym dużym rezultatem. Wykonanie bielizny, sukien i licznych robót ręcznych praktycznych i luksusowych odznaczało się wielką starannością, a w zestawieniu kolorów i rysunku wielką pomysłowością. — Zapał kursistek z jednej strony, a z drugiej zamiłowanie do fachu i umiejętność w pouczaniu p. Rodzyńskiej, oraz wszechstronna opieka p. Żalińskiej, czuwającej niestrudzenie nad całością, przyczyniły się do tak dodatniego wyniku.

Chełmno.

Kradzież. Nieznani narazie sprawcy skradli ze składu p. Zielińskiego 9 butelek wódki.

Okradziono. Z zamkniętego mieszkania gospodyni p. dr-a Piórka skradziono 190 zł. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Kat. „Promień" odbyło się w ub. niedzielę, dn. 19 bm. Zebranie zagaił patron ks. Lewandowski, marszałkiem zebrania obrano p. Wiśniewskiego, na ławników pp. Tejkowskiego i Płochackiego, poczem sekretarz p. Kuczkowski odczytał protokół. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Sawickiego, wiceprezesem p. Wiśniewskiego, sekretarzem p. Wiśniewskiego, zast. sekr. p. E. Piątkowskiego, skarbnikiem p. W. Wiśniewskiego, bibljotekarzem p. Bukowskiego, gospodarzem p. Sakwińskiego, naczelnikiem p. E. Kicka, zast. nacz. p. Płochackiego, rewizorami kasy pp.: B. Wiśniewskiego, Krzemińskiego, Radzimińskiego i Bieńkowskiego.

Zabawa karnawałowa. W ub sobotę odbyła się w sali „Willi-Nowej" zabawa karnawałowa urządzona przez Tow. Czeladzi Rzeźnickiej.

Tczew.

„Palestrant" w Tczewie. Zespół operetki grudziądzkiej w całym komplecie solistów, chórów, baletu, statystów i orkiestry, wystąpi raz jeden w Hali Miejskiej w poniedziałek, dnia 27 bm., wystawiając „Palestranta". Początek o godzinie 8. Sądząc z wcześniejszej sprzedaży biletów, sala Hali Miejskiej będzie przepełniona, co zresztą nie jest nowością na występach teatru grudziądzkiego.

Świecie.

Z życia harcerzy. Drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki, istniejąca przy gimnazjum w Świeciu urządza corocznie po ferjach gwiazdkowych najserdeczniejsze w rocznem życiu drużyny zebranie t. zw. „gwiazdkowe" I w roku bież. zgromadziła się przy choince liczniejsza niż w latach poprzednich drużyna, bo wzrosła do 56 harcerzy. Wesołe, piękne strofy kolendy rozweseliły serca. Przy łamaniu się opłatkiem przemówił dyrektor gimnazjum dr. Kuchanny, oraz opiekun drużyny prof. Habel. Zabrzmiały dalej kolendy i pieśni harcerskie; wreszcie wnieśli harcerze „herbatkę", którą raczono się przegryzając nagromadzonemi przez harcerzy smakołykami. Z wdzięcznością informował drużynowy St. Domański ucz. kl. VIII, że miejsc. kupiectwo niezwykle chętnie pospieszyło z podarkami spożywczemi dla urządzenia „gwiazdki" harcerzy. Pomoc społeczeństwa, wydziału powiatowego i magistratu stała się też dla harcerzy zachętą do wysiłków, dzięki którym drużyna wzięła udział w zlocie harcerzy w Poznaniu na P. W. K., oraz w kolonjach. Te wzniosłe, nigdy niezapomniane przeżycia opisał w referacie p. Karnowski, oraz w sprawozdaniu rocznem drużyny p. Domański.

Łowin.

Polowanie. Na terenie tut. gminy upolowano 27 szaraków. Najlepszym strzelcem został p. Knopf ze Świecia.

Złodziej w stodole. W stodole p. Chylewskiego ukrył się pewien osobnik, pochodzący z Bydgoszczy, wypuszczony przed kilku dniami z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzieże. Czujny pies podwórzowy usłyszał szmery w stodole i począł ujadać. Domownicy przeczuwając jakieś nieszczęście postanowili przeszukać stodołę, gdzie w słomie znaleźli owego draba, zaopatrzonego w wytrychy i nóż, którym zadał ranę jednemu z domowników próbując ucieczki.

Stara Kiszewa.

Roczne walne zebranie Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. zagaił prezes p. Kryszewski Alojzy. Na marszałka powołano p. Wiśniewskiego Bernarda, na sekretarza p. Machuta Fr. Prezes p. Kryszewski przedstawił zebranym kilka ważnych spraw, które w ub. roku przeprowadzono. Sekretarz p. Hamerski Br. zdał obszerne sprawozdanie z działalności sekretarjatu. Skarbnik p. Jażdżewski B. zdał sprawozdanie kasowe. Komisja rewizyjna złożona z pp. Derdowskiego, Wąsa i Szarzorowskiego stwierdziła zgodność kasy oraz wzorowy porządek. Po sprawozdaniach uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego powołani zostali pp.: prezes p. Hamerski Br., zast. prezesa Wąs B., sekretarz Jażdżewski Bern., zast. sekretarza Derdowski A., skarbnik Kryszewski A., zast. skarbnika Machuta Fr. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wiśniewski B., Czucha J. i Szarzorowski L. W wolnych głosach omawiano sprawę przeciążonych rejonów, budowy domów, przeprowadzenia remontu, zwrócenia kosztów przez województwo itd.

Działdowo.

Walne roczne zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Jabłoński. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Krupińskiego i po odczytaniu nadesłanych komunikatów, zdał prezes p. Jabłoński obszerne sprawozdanie roczne z działalności Kółka. Z sprawozdania tego wynika, iż Kółko poczyniło bardzo znaczne postępy, szczególnie w hodowli bydła, w szerzeniu oświaty zawodowej i tak dalej. Następnie udzielono zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Kandydatów na prezesa wysunięto 6-ciu, z których olbrzymią większością głosów wybrano prezesem p. Subkowskiego z Działdowa, wiceprezesem p. Grywacza, sekretarzem p. Niesiobęckiego, skarbnikiem p. Dworaka, komisję rewizyjną w osobach pp.: Dorowskiego, Oskandego i Wiśniewskiego i delegację na walne zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego w składzie pp.: Jabłońskiego, Domanowskiego, Bogusławskiego i z urzędu jako prezesa p. Subkowskiego. Wkońcu uchwalono nadać tytuł honorowego prezesa p. Jabłońskiemu.

Z Grudziądza.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek **„Krzyżacy"**, specjalne przedstawienie dla wojska.

Apel do społeczeństwa.

Magistrat m. Grudziądza zainteresował się bardzo losem bezrobotnych i chce im przyjść z pomocą wedle sił i możności. Wydano odezwę, podpisaną przez prezydenta p. Włodka i radcę p. Lipowskiego, wzywającą do groszowych datków na rzecz tych najbiedniejszych z biednych

W dniu 24 bm. p. radca Lipowski zwołał na godzinę 11 przed południem wszystkich właścicieli kawiarń, a na godz. 12-tą wszystkich właścicieli hoteli i restauracyj na wspólną konferencję. Omówiono projekt, aby do każdego rachunku dodawano znaczek na fundusz dla bezrobotnych.

Z uznaniem stwierdzić wypada, że wszyscy właściciele kawiarń i restauracyj na wezwanie p. radcy Lipowskiego stawili się, a po drugie wszyscy zgodzili się na ściąganie tych 10-groszowych datków dla tych najbiedniejszych, a tak koniecznie potrzebujących pomocy.

Znaczki te nabyć można w głównej Kasie Miejskiej.

Zachęcamy od siebie gorąco Szan. Obywatelstwo, aby bez wymówek i szemrania kupowało te znaczki i przyczyniło się do ulżenia tej nędzy i biedy, w jakiej znajduje się brać nasza robotnicza. Każdy z nas, kto ma kęs chleba, niechaj pamięta o tych, którzy go nie mają.

Zmiany personalne w centrali Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu. Prezydjum Związku komunikuje, że na skutek rozwiązania stosunku służbowego ustępuje z dn 31 bm. ze stanowiska swego dotychczasowy członek dyrekcji Związku dr. Tkocz. Stanowisko drugiego dyrektora pozostaje narazie nieobsadzone. Natomiast z uwagi na wzrost spraw i zagadnień skarbowych utworzono w Centrali referat skarbowy i połączono go z referatem prasowym. Oba te referaty przejął p. Tadeusz Niewiakowski.

Baczność, drużyny „Sokoła" I., II. i III. Małe Tarpno. Wstępny trening bokserski, pod fachowem kierownictwem trenera P. Z. B. p. Snopka odbędzie się dziś w poniedziałek od godz. 18,30, w sali gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. — Naczelnictwo okręg.

Tydzień propagandy trzeźwości w Polsce.

Wezwanie episkopatu.

Od 1 do 8 lutego obchodzić będzie cała Polska **Tydzień propagandy trzeźwości.** Najprzew. ks. biskup pelpliński wydał co do tego Tygodnia trzeźwości nast. rozporządzenie:

Kto bacznie śledzi stosunki, przyznać musi, że plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charaktery: z człowieka energicznego czyni niedołęgę; z obywatela szlachetnego — samoluba i brutala; z młodzieńca utalentowanego — leniwca i hulakę; z człowieka czystego — rozpustnika. Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci, obarczone dziedzicznie i skłonne do występku. To też nie będziemy mogli odmówić słuszności tym, którzy wzywają naród do upamiętania. Zaiste czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za odrodzeniem wewnętrznem każdego z osobna, stała się zbiorowem wołaniem i czynem. Zacznijmy od usunięcia zamiłowania do kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji. Popierajmy dążenia tych, co walczą z alkoholizmem, dążą do moralnego odrodzenia i gospodarczego uniezależnienia narodu.

Aby poczynania te poprzeć zarządzam, aby:

1) W niedzielę dnia 2 lutego, we wszystkich kościołach diecezji wygłaszano kazania o zgubnych skutkach alkoholizmu dla charakteru człowieka;

2) w dzień ten urządzano składkę na cele walki z alkoholizmem, a składkę tę niezwłocznie przez przewielebnych księży dziekanów przesłano do kasy Biskupstwa w Pelplinie;

3) zorganizowano, gdzie to możliwe, odpowiednie akademje. Suma o godz 8 odprawi się z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Echa potwornego morderstwa w powiecie szamotulskim.

Jak już donosiliśmy, w Mokrem pow. szamotulskiego dokonano krwawego morderstwa na starcu ś. p. Macieju Kokocie, któremu następnie zrabowano ... 2 zł. Obecnie śledztwo wyjaśniło, iż zbrodni tej dokonali: Chrystenko Jan Skowroński.

Okazało się, że obaj działali w porozumieniu, a wszelkie szczegóły omówione były bardzo sprytnie. Gdy przechodzili obok mieszkania Kozów, Chrystenko uprzedził ich i ukrył się w gęstwinie obok ścieżyny, którą mieli podążać. W odpowiedniej chwili wyskoczył i ciął ś. p. Kokota ostrzem siekiery z tyłu w głowę tak, że starzec runął na ziemię; leżącego potworny zbrodniarz uderzył jeszcze obuchem. Gdy z piersi mordowanego starca wydobywał się jeszcze jęk — Chrystenko zwrócił się do Skowrońskiego, aby dobił konającego. Wówczas ten wziął 2-metrowy kołek, częściowo spruchniały i uderzył leżącego tak silnie, że drewno rozsypało się w drobne kawałki. Wkrótce starzec wyzionął ducha, a Chrystenko chwycił trupa za pasek, przytrzymujący spodnie, powlókł go w gęste zarośle i tam obrabował z pieniędzy, znajdując tylko 2 złote. Następnie zbrodniarze zasypali darniną ślady krwi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Oficerowi rezerwy w Laskowicach. Stanowisko Pańskie w zupełności podzielamy, jednak z punktu widzenia artystycznego, nie możemy odmówić słuszności Zw. Art. Plastyków w Poznaniu.

„Jotes". Sekretarjat zmuszony jest wydać wyrok na piśmie, a jeżeli tego nie chce wypełnić, to należy zwrócić się z zażaleniem do prezesa Sądu Okręgowego.

Ruchniewicz — Omiewowo. List przesłaliśmy pod wskazanym adresem.

J. P. I. Nie.

St. A. R. 100. Tak.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Chryzostoma b. w., Pauli wd.
Jutro: Karola w., Objawienie św. Agnieszki
Wschód słońca: godz. 7,53.
Zachód słońca: godz. 16,34.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 27 b. m. do niedzieli 2 lutego b. r. dyżur nocny trzymają:
1) **Apteka Piastowska;**
2) **Apteka „Pod Złotym Orłem".**

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich".

TEATR MIEJSKI.

Jak było do przewidzenia, pierwszy występ gościnny Ludwika Solskiego w „Panu Jowialskim" wywołał niesłychany entuzjazm, z jakim publiczność bydgoska przyjmowała znakomitego gościa.

Dzisiaj staraniem Sokoła I. odegrany będzie z udziałem wielkiego artysty **„Pan Jowialski"** poraz trzeci, w wtorek i środę zaś odbędą się 2 przedstawienia „Jowialskiego", poczem sztuka zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca **„Wielkiemu Fryderykowi".**

Chcąc uprzystępnić jak największym kołom zobaczenia L. Solskiego w „Panu Jowialskim", dyrekcja teatru ogłasza na te ostatnie 2 przedstawienia wszystkie zniżki za ważne.

Pokłosie niedzielne.

Ubiegłej niedzieli mieliśmy bardzo ładny dzień, szczególnie w godzinach południowych. Pozatem nic godnego uwagi nie mamy do zanotowania. Nastały czasy ciężkie, bardzo ciężkie. Wszędzie słyszy się narzekania i to uzasadnione, narzekania na zastój. To też i karnawał się nie udał. W drugiej połowie tego miesiąca nie zapowiedziano ani jednego większego balu. Bo też i nie czas się bawić, gdy wokoło bieda coraz większa.

W Grudziądzu Bractwo Strzeleckie odwołało swój bal, przeznaczając pewną sumę na bezrobotnych. Możeby i w Bydgoszczy Bractwo Strzeleckie znalazło naśladowców.

W kawiarniach nie odczuwa się ciężkich czasów. W Bristolu w dalszym ciągu gra bardzo dobra orkiestra. To też przepełnienie w tym lokalu było wielkie. Pod Orłem dużo było życia, dużo ruchu, jak zwykle w niedzielę. W Savoy'u rozpoczęła koncertować nowa, węgierska orkiestra. Kawiarnie stają się międzynarodowe: Pod Orłem grają Rosjanie, w Savoy'u Węgrzy, a nasi Polacy są bez pracy... — Najciekawsze jednak, że publiczność oklaskuje cudzoziemców z takiem zadowoleniem, jakby wygrała duży los w loterji.

— **Z Konferencji Prezesów.** Dziś w poniedziałek o godz. 20 odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha zebranie zarządu w sprawie obchodu imienin Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski.

O przybycie kompletu Zarządu uprasza się.

— **Otwarcie wystawy artystek polskich w Muzeum Miejskiem.** Wczoraj w południe o godz. 12,30 nastąpiło otwarcie pierwszej wystawy obrazów i rzeźb artystek polskich w Muzeum Miejskiem, przy licznym udziale publiczności. Oficjalnego otwarcia wystawy imieniem Magistratu dokonał p. radca Janicki, który w swem przemówieniu dał wyraz radości z okazji przedstawienia poraz pierwszy w Bydgoszczy dzieł artystek polskich. Wystawa przedstawia się niezwykle bogato: prócz obrazów są i dzieła plastyki oraz skulptura. W wystawie biorą udział artystki z największych ośrodków kulturalnych całej Polski. Będzie ona miała zapewnienie powodzenie.

Ś. p. Władysław Kużaj.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł nagle na udar serca właściciel apteki przy ulicy Długiej ś. p. Władysław Kużaj, który cierpiał od dłuższego czasu na nerwicę serca, lecz mimo to doczekał się 60 lat życia.

Zmarły znany był jako gorący patrjota-Polak i społecznik. W dawniejszej jego aptece przy ulicy Niedźwiedziej (dla uzyskania koncesji musiano użyć fortelu i nazwać ją „Pod Czarnym Orłem") odbywały się schadzki polskich działaczy, redaktorów itp. W okresie rewolucji niemieckiej i powstania wielkopolskiego śp. Władysław Kużaj razem z d-rem Bizielem, Janem Teską, Józefem Milchertem i Antonim Czarneckim organizuje Polską Radę Ludową i należy do ścisłego zarządu. Dosłownie wszystko poświęcił dla sprawy polskiej! Straciwszy wskutek dewaluacji wszystkie pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży apteki, musiał pracować jako magister farmacji u kolegów na prowincji, aż dopiero po dłuższych staraniach otrzymał od rządu polskiego nową koncesję na prowadzenie apteki w Bydgoszczy.

Skromny, nie wysuwający się nigdy na czoło społeczeństwa, odmówił nam przed kilku dniami swej fotografji do książki pamiątkowej o Polskiej Bydgoszczy.

Odszedł w zaświaty w niespełna rok po zgonie swej zacnej małżonki, pozostawiając troje dzieci; syna, który jest sędzią w Chojnicach i dwie dorosłe córki, z których jedna jest nauczycielką w Gdyni, a druga lektorką w bibljotece miejskiej w Bydgoszczy.

Nazwisko ś. p. Władysława Kużaja przejdzie do historji polskiej Bydgoszczy. Pamięć o Nim nie zaginie, gdyż nawet przyszłe pokolenia ze czcią wspominać będą o tych działaczach, którzy kładli fundamenty polskości w Bydgoszczy za czasów obcej przemocy.

— **Orkiestra węgierska w kawiarni „Savoy".** Wczoraj poraz pierwszy w Bydgoszczy wystąpiła w „Savoy" orkiestra węgierska Bakay Testwirek, przybyła z Budapesztu. Czardasze węgierskie jak szampan działały na publiczność, która gorąco oklaskiwała zespół, zapalając go do wykonania innych utworów. Zespół, który liczy obecnie 6 osób, zostanie skompletowany w dniu 1 lutego do 8 osób.

— **Egzaminy na mierniczych przysięgłych.** W myśl § 26 rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 26 lutego 1926 roku (Dz. U. R. P. nr. 33 poz. 203) zawiadamia się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym b. r. odbędą się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, w kwietniu br. Bliższe szczegóły, jak termin lokal i godzina rozpoczęcia egzaminu, będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi.

Równocześnie przypomina się, że w myśl § 7 na wstępie powołanego rozporządzenia kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć w ciągu lutego br. na Sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11 (lokal Wydziału Pomiarowego Min. Rob. Publ.) należycie udokumentowane podanie (§ 8 wspomnianego wyżej rozporządzenia) oraz pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyjnej (konto P. K. O. nr. 30491).

Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów, wymaganych przy egzaminie.

Cele i zadania Polskiego Czerw. Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż ma do spełnienia w dobie obecnej poważne i trudne zadanie,— jest niem szkolenie drużyn ratowniczych i sanitarnych, które na wypadek wojny mogłyby stanąć do dyspozycji Naczelnego Dowództwa, a w czasie pokoju niosły pomoc nieszczęśliwej ludności, dotkniętej klęską katastrof żywiołowych.

Ważność tych zadań oceniły w ostatnich czasach władze samorządowe, żądając od Polsk. Czerw. Krzyża współpracy z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Aby tym szczytnym zadaniom sprostać, musi P. Cz. Krzyż liczyć na zrozumienie i ofiarność społeczeństwa, dla którego dobra pracuje.

Ostatnio, aby zdobyć nowe środki — urządza w dniu **1 lutego b. r. wielki bal w salach Hotelu pod Orłem.** — Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby wieczór, który gromadzi corocznie liczne i doborowe towarzystwo naszego miasta i w tym roku pozostawił na uczestnikach jak najlepsze wrażenie.

Dziesięciolecie odzyskania Krajny.

Nakło, 26. 1. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym prawie we wszystkich miejscowościach powiatu wyrzyskiego odbyły się uroczyste obchody 10-lecia wejścia wojsk polskich.

Sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego" zwiedzili całą Krajnę — od granicy polsko-niemieckiej pod Łobżonką aż za Nakło i stwierdzili ogromny entuzjazm u ludności. Nawet niektórzy **obywatele narodowości niemieckiej brali udział w obchodach!** We Wyrzysku wszystkie domy były illuminowane. Pięknie udekorowana była Łobżenica i Wysoka. W Nakle odbył się zjazd wszystkich działaczy dawniejszej Rady Ludowej.

(Bliższe szczegóły oraz fotografje z pięknych tych uroczystości zamieścimy w jutrzejszym numerze. — Przyp. red. „Dz. Bydg.")

Uroczystość 10-lecia wkroczenia wojsk polskich do Koronowa.

W ub. niedzielę w Koronowie odbyła się piękna uroczystość 10-lecia wkroczenia wojsk polskich do tego miasta. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze.

— **Pierwsze półrocze bież. roku szkolnego** kończy się z dniem 30 stycznia (czwartek), a drugie rozpoczyna się w dniu 4 lutego (wtorek), tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni 31 stycznia, 1, 2, 3 lutego br.

— **Kradzież drobiu.** W nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy włamali się do chlewa p. Amandy Gottmeyer przy ulicy Konopnej 9 i skradli kilka gęsi i kilka kaczek.

— **Ujęto 1 pijaka, 1 awanturnika i 1 niewiastę za przekroczenia policyjno-obyczajowe.**

Walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy.

W ub. środę odbyło się w Domu Katolickim przy parafji Św. Trójcy roczne walne zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy, przy nader licznym udziale członkiń. Po odmówionej wspólnie modlitwy, zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga ks. proboszcz Skonieczny, poczem powitał przybyłe panie oraz ks. Bobera, ks. Fiedlera i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" p. Konarskiego, obejmując następnie przewodnictwo obrad. Do pióra powołaną została p. Sergotówna, a jako ławniczki zasiadły delegatki siostrzanego towarzystwa przy parafji M. B. N. P. na Szwederowie pp. Majgowska (prezeska) i Nowakowa.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, ks. Bober wygłosił głębokiej treści referat o środkach miłosierdzia chrześcijańskiego, którego to referatu obecni wysłuchali w skupieniu. Następnie ks. proboszcz Skonieczny w podniosłych słowach wskazał na obowiązek miłosierdzia i miłości bliźniego, jako nakazu danego nam przez Chrystusa Pana, poczem nastąpiły sprawozdania członkiń zarządu. Z pięknie opracowanego przez sekretarkę p. Sergotównę sprawozdania, dowiedzieliśmy się o cichej, bez rozgłosu, zbożnej działalności Pań Miłosierdzia. Owiane duchem chrześcijańskiej miłości, roztaczały one swą opiekę nad najbiedniejszemi, docierając do piwnic i poddaszy, aby tam łagodzić straszną nędzę, ratować dzieci, nieść pomoc chorym, głodnym i zziębniętym, otrzeć niejedną krwawą łzę, ocalić niejedno może życie.

A to chrześcijańskie swe posłannictwo wykonują z całem poświęceniem, wierząc, że jedna cicha modlitwa, jedna łza wdzięczności tych nieszczęśliwych nędzarzy, więcej może znaczy, niż wszelkie inne nagrody ziemskie.

Środki na wspomaganie biednych zdobywają Panie z dobrowolnego opodatkowania się składkami oraz z kwest i urządzanych went.

Skarbniczka p. Lemańska wykazała 12.290 złotych dochodu i 11.113 zł rozchodu. Prócz tego zebrane 4.000 zł od pań wspierających rozdano wśród biednych.

Z powodu zaszłych zmian w zarządzie, jak ustąpienie dotychczasowej gorliwej prezeski p. Menclowej i pracowitej sekretarki p. Sergotównej, która obejmuje stanowisko przewodniczącej w innem towarzystwie chrześcijańskiem, zaszła potrzeba przeprowadzenia nowych wyborów, które dały następujące wyniki: prezeską wybrano p. Gertychową, sekretarką zaś p. Wyrzykowską, zastępczynią prezeski p. Gierszewską.

W wolnych głosach ks. proboszcz Skonieczny, podał zebranym do wiadomości, że odtąd wszelkie wenty i zabawy, urządzane przez Towarzystwo Pań, odbywać się będą bez tańców, jak tego wymagają przepisy towarzystwa. Dalej, że od gwiazdki poczęło wychodzić pismo katolickie parafjalne p. t. „Tygodnik kościelny", informujące o wszelkich sprawach parafjalnych.

Omówiono jeszcze kilka spraw, poczem wspólną modlitwą zakończono zebranie.

Z T-wa Przemysłowo-Rękodzielniczego.
Uczczenie zasług Ludwika Sosnowskiego. — Poważne straty przedsiębiorców budowlanych.

Przy dosyć licznym udziale członków i kilku gości odbyło się dnia 24 bm. posiedzenie Towarzystwa Przemysłowo-Rękodzielniczego w Bydgoszczy. Prezes p. Sporny wspomniał zaraz na wstępie o 70-leciu senjora tutejszego rzemiosła, Ludwika Sosnowskiego, mistrza blacharskiego z zawodu, gorliwego działacza, któremu Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał za działalność na polu pracy narodowej krzyż zasługi. Ludwik Sosnowski, urodzony 18 stycznia 1860 r. w Gniewkowie, przybył w roku 1882 do Bydgoszczy i pracuje odtąd bez przerwy dla dobra rzemiosła i sprawy polskiej. Kilkanaście lat bez przerwy był prezesem tutejszego T-wa Przemysłowego, organizując w r. 1910 pierwszą wystawę polską w Bydgoszczy. W uznaniu wielkich zasług zamianowano Ludwika Sosnowskiego już w r. 1923 honorowym prezesem tutejszego T-wa Przemysłowo-Rękodzielniczego. Ponieważ Jubilat, słynący z pogody umysłu, a jednak skromny nadzwyczaj, unika publicznych pochwał, członkowie wykrzyknąwszy na jego cześć trzykrotne „Niech żyje!" — wybrali delegację, która uda się do Jubilata i złoży mu osobiście życzenia razem z upominkiem.

Po części urzędowej i referacie red. Nowakowskiego o roli mieszczaństwa w Bydgoszczy i na Pomorzu w dawnej Rzeczypospolitej, omawiano sprawy bieżące. Przedsiębiorcy budowlani i różni rzemieślnicy, jak malarze, instalatorzy itp. skarżyli się na coraz większą niesumienność osób, które zamawiały roboty. Wskazywali oni przy zamówieniach na swoje poważne konta bankowe, a ukradkiem obciążyli budowle fikcyjnemi hipotekami albo też przepisali prawo własności na osoby trzecie i oszukali w ten sposób dostawców, przeważnie mniejszych rzemieślników, na dziesiątki tysięcy złotych! Sprawą tą zająć się powinien Pan Prokurator; w Bydgoszczy i okolicy jest kilka podobnych wypadków. Przedsiębiorcy stracili cały kapitał obrotowy na tych budowlach oszukańczych.

Ze względu na **katastrofalne położenie rękodzielników,** z których wielu **nie miało za co wykupić świadectw procederowych,** towarzystwo odstąpiło od zamiaru urządzenia w tym karnawale własnej zabawy, postanowiło natomiast wziąć gremjalnie z paniami udział we **wieczorze reprezentacyjnym rzemiosła całego okręgu,** który odbędzie się 23 lutego w Bydgoszczy (w Strzelnicy) pod protektoratem Izby Rzemieślniczej — na dochód Domu Rzemieślniczego, który w dniu tym ma być poświęcony.

Izba Rzemieślnicza, jak nas p. prezydent Grześkowiak informuje, przenosi swe biura z ulicy Gdańskiej do Domu Rzemieślniczego, przy ulicy Jagiellońskiej 60, w tym tygodniu.

Z rocznych walnych zebrań towarzystw bydgoskich.

Wśród pracowników kupieckich.

W środę, 22 bm. w lokalu hotelu Lengninga odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i gości roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, oddział Bydgoszcz.

Zebranie zagaił prezes p. Gościński, witając na wstępie przedstawiciela Zw. Prac. Kup. z Poznania, prezesa p. Coftę, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" oraz członków i gości, poczem przedstawił porządek obrad i zarządził wybór prezydjum. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie — jak już zaznaczyliśmy w onegdajszym numerze — zasłużonego działacza, p. dyr. Żewickiego, który powołał do pióra p. Tadeusza Zimniaka, a na ławników pp.: Wiśniewskiego i Goździewicza. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał p. Zimniak. Ze sprawozdań poszczególnych członków ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się, że przez cały rok sprawozdawczy pracowano wytrwale w osiągnięciu jak najlepszych rezultatów dla pożytku bydgoskiej organizacji. W całym okresie odbyło się kilkanaście zebrań plenarnych, zebrań zarządu i komisji, jak również podano szczegółowo liczbę wygłoszonych przez zaproszonych prelegentów odczytów i referatów. Udział członków na tych zebraniach był przeciętnie średni. Wśród szeregów pracowników kupieckich panuje jeszcze pewien marazm (zobojętnienie) do spraw organizacyjnych, ale pomimo to organizacja się rozwija, dzięki niezwykle wytężonej pracy starszych członków. Stan kasy przedstawia się wdość pokaźnej sumie, bo saldo obrotowe wynosi ogółem 5.857,29 zł. Bardzo sprawnie funkcjonuje bibljoteka organizacyjna, w której znajduje się 508 tomów książek o rozmaitej treści. Komisja socjalno-spółdzielcza przeprowadziła z pomyślnym wynikiem kilkanaście zatargów, powstałych między pracownikami a pracodawcami na tle płac zarobkowych, wynagrodzeń za nadgodziny, jak również za niedotrzymanie kontraktów. W roku ubiegłym komisja ta rozwinęła bardzo intensywną działalność w kierunku ustalenia taryfy płac, wynoszących t. zw. minimum egzystencji. Wartość inwentarza wzgl. majątku wynosi 1.684,85 zł. Wielkiemi zasługami może się również poszczycić kuratorjum, które opiekuje się specjalnie Związkiem Uczniów Kupieckich.

Nie mając możności ze względów technicznych obszernego omówienia całej działalności ustępującego zarządu, stwierdzić możemy, że praca całoroczna była niezwykle znojna i zarazem owocna, co zresztą potwierdziła komisja rewizyjna, przez usta p. Czachowskiego, na wniosek którego uchwalono jednogłośnie absolutorjum przez powstanie z miejsc. Dodać należy, że Związek Pracowników Kupieckich liczy obecnie przeszło 350 członków. Jest nadzieja, że w bieżącym roku niezawodnie liczba ta wzrośnie conajmniej do pół tysiąca.

Następnie p. prezes Zw. Prac. Kup. w Poznaniu Cofte wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając w ogólnych zarysach działalność zarządu głównego, oraz omawiając bardzo szczegółowo przebieg toczących się pertraktacyj w sprawie połączenia ubezpieczenia pracowników umysłowych z pracownikami fizycznymi. (O tej sprawie napiszemy szerszy artykuł w najbliższej przyszłości, ze względu na to, że obecna akcja czynników decydujących wysunęła postulaty, które w skutkach mogą się okazać bardzo szkodliwe dla szerokich rzesz pracowników umysłowych).

Nad tem przemówieniem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Romański, Goździewicz, Czachowski i inni, zgłaszając zgodnie protest przeciwko zcalaniu ubezpieczeń w Polsce wogóle.

Po pięciominutowej przerwie wybrano nowy zarząd do którego weszli pp.: **B. Romański** — prezes, **B. Załachowski** — wiceprezes, **Ohler** — sekretarz, **Braunówna i Ciesielska** — zast. sekretarza, skarbnikiem został wybranoy skarbnik z poprzedniej kadencji, **Szymański** — zast. skarbnika, **Stępkówna** — bibljotekarka, **Tabaczyński i Filipowska** — zast. bibljotekarki, **Goździewicz, Gościński, Karow, Zimniak i Źdźbłowski** — ławnicy; do wydziału socjalno-społecznego wchodzą pp.: **Karow** — przewodniczący, **Zimniak, Czachowski, Fibich i Borowski**; **Kordecki** — gospodarz; do kuratorjum wybrano pp.: **Gościńskiego** przewodniczącym, **Czachowskiego, Zimniaka, Składanowskiego i Fibicha**; do sądu koleżeńskiego powołano pp.: **Goździewicza, Czachowskiego, Gościńskiego, Stanisławę Wilczyńską i Banaszaka**; delegatami na zjazd wybrano pp.: **Romańskiego, Gościńskiego, Załachowskiego i Karowa**; do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Składanowski, Fibich i Edm. Lewandowski**; chorążym mianowano p. **Hermanowskiego** a podchorążymi pp.: **Wawrzyniaka i Reissmüllera**, zastępcą p. **Kantorczyka**.

Usuwającemu się z czynnej pracy w organizacji p. dyr. Żewickiemu, kilkuletniemu prezesowi i kuratorowi Tow. Uczniów Kupieckich, walne zebranie serdecznie podziękowało za wytężoną pracę, wznosząc na jego cześć serdeczne okrzyki.

Obrady toczyły się w formie parlamentarnej od godz. 20 do 24.

Tow. śpiewu „Chopin".

Tow. Relig. Kult. Ośw. pod wezwaniem św. Ignacego chcąc, aby młodzież ich rodzin nie schodziła na manowce, lecz kształciła się w języku ojczystym i poznała pieśń polską, założyło przed pięciu laty koło śpiewu pod nazwą Tow. śpiewu „Chopin".

W ub. środę, 22. bm. odbyło się roczne walne zebranie tej organizacji w sali p. Kleinerta, które kierownik p. Hoffman zagaił w obecności ks. patrona Hanelta, prezesa gł. zarządu p. Jagodzińskiego.

Sekretarz p. Kwiatkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania a skarbnik p. Ślubowski zdał sprawozdanie ze stanu kasy z ostatniego kwartału.

Nastąpiło walne zebranie. Marszałkiem został wybrany ks. patron Hanelt, sekretarzem p. Cyra z Tow. „Dzwon", ławnikami p. Kukliński z „Harmonji" i p. Borowiak z „Dzwonu".

Sprawozdania zdali: kierownik p. Hoffman, sekretarz p. Kwiatkowski (bardzo pięknie opracowane), z którego wynika, że członkowie brali udział we wszechsłowiańskim zjeździe w Poznaniu, dalej urządzono piękną akademję ku czci „Chopina" i udział brano w różnych innych uroczystościach, a także w celu upiększenia nabożeństw śpiewano co drugą niedzielę w kościele garnizonowym oraz Klarysek. Członków czynnych jest obecnie 106. Skarbnik p. Ślubowski przedstawił stan kasy, który pomimo tak poważnych wydatków, przedstawia się nieźle. Bibljotekarka wykazała ilość utworów Koła. Sekretarz p. Kwiatkowski odczytał frekwencję uczęszczających na lekcje, z których wybiła się bibljotekarka p. Smulówna, za co otrzymała mały upominek od członka głównego zarządu p. Krupy. W końcu dyrygent p. Waligórski przedstawił plan pracy na przyszłość, między innemi apelował do intensywnej pracy, z okazji przypadającego 5-lecia Koła śpiewu oraz 40-lecia Tow. Ignacego.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali: prezes p. Jagodziński, sekretarz p. Kwiatkowski, p. Krupa, ks. patron Hanelt i inni.

Następnie udzielono pokwitowania całemu zarządowi przez powstanie.

Do nowego zarządu weszli: p. Hoffman — kierownik, p. Kwiatkowski — sekretarz, p. Smul — zast. sekr., p. Ślubowski — skarbnik p. Smulówna — bibljotekarka, gospodarzem został ponownie p. Strzałkowski, delegatami na zjazdy pp. Dalasiński i Szulczyk. Do pocztu sztandarowego wybrano: p. Hekert chorąży, p. Wiśniewski i p. Kluczkowski podchorążowie.

Ks. marszałek Hanelt zdał przewodnictwo wybranemu zarządowi poczem goście składali życzenia.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzić w b. r. wieczorek towarzyski, a bal maskowy ma się odbyć 8 lutego.

Tow. śpiewu Kolejarzy.

wstąpiło właśnie w 10-ty rok istnienia. Okoliczności tej, zdaje się, zawdzięczać należy, że tegoroczne walne zebranie odbyło się w czwartek ub., przy komplecie członków i wielkim udziale przedstawicieli okręgowego zarządu Związku Tow. Śp. i pokrewnych organizacyj. Znacznie rozszerzona sala „Kasyna Kolejowego" zaledwie pomieściła uczestników. Po zagajeniu zebrania przez długoletniego prezesa p. Hoffmanna i przyjęciu porządku obrad, wybrano prezydjum w następującym składzie: marszałkiem został p. Marjan Gutkowski, prezes XXI. okręgu, sekretarzem p. Falęczyk (z „Harmonji") a zastępcą jego p. Ausmacher (z „Halki"). Jako ławnicy zasiedli do stołu prezydjalnego p. inżynierowa Stabrowska, zasłużona prezeska Komitetu Pomocy dla sierot i wdów po kolejarzach, p. Sinoradzki (z Bydgoskiego Chóru Męskiego) i p. Chrobok (z Zj. Kolejowców Polskich).

Sprawozdanie zarządu świadczy o niezwykłej żywotności chóru. W okresie sprawozdawczym odbyło się 14 posiedzeń zarządu, 12 zebrań plenarnych, 81 lekcyj zwyczajnych i 18 nadzwyczajnych. Występów publicznych przy różnych okolicznościach było w roku 1929 ogółem 39. Specjalnego wyróżnienia doczekał się chór na Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu. Nowych utworów wćwiczono 11. Majątek Chóru przedstawia się imponująco. Poza kasą, wykazującą 1.241,32 zł, posiada Towarzystwo 164 utwory świeckie, 42 religijne i 2 mszy łacińskie z partyturami na pełny chór (61 śpiewaków). W szafie nagród znajduje się 6 dyplomów, 1 ryngraf w formie liry, 1 żeton pamiątkowy i 1 wstęga do sztandaru.

Duch w towarzystwie jest nadzwyczajny. Udział członków chóru w lekcjach przekroczył w przeciętnej 83%. Stosunek śpiewaków do swego dyrygenta p. Kabacińskiego, którego zasługi i prace zarząd w sprawozdaniu swem podkreślił osobno, jest wprost serdeczny.

Zarządowi, mogącemu się poszczycić tak pięknymi wynikami pracy, udzielono naturalnie (na wniosek p. Herzkego z komisji rewizyjnej) jednogłośnie absolutorjum. Niezwykle sprawnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Hoffmann Fr. prezes, Krawczak zast. pr., Lewandowski sekretarz, Ciesielski zast. sekr., Kiprowski skarbnik, Kukliński bibljotekarz, Tyborski zast. bibljotekarza, Nowicki kontroler, Królikowski, Krasiński i Meliński sztandarowi, Zielewicz i Splitt delegaci, Kobza, Mazurkiewicz, Landowski ławnicy, Herzke, Marciniak i Skubiński rewizorzy kasy.

Po dokonaniu wyboru zarządu ze wszech stron posypały się życzenia. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" przemawiał przy tej sposobności p. redaktor Ryszewski.

Na zakończenie obrad, które, trzeba to podkreślić — wykazały gdzieindziej rzadko spotykaną dyscyplinę drużyny, zaśpiewał chór utwór X. Surzyńskiego „Szeroki las" oraz marsz „Wszyscy wraz".

Po zamknięciu zebrania zabawiano się jeszcze kilka godzin pogawędką towarzyską, urozmaiconą humorystycznymi występami członka chóru p. Mroza, które wywoływały salwy śmiechu i kilkoma poważnymi toastami.

Minister sprawiedliwości Dutkiewicz.



Temida wystrychnięta na Dutka.

Orka konkursowa traktorów w Anglji.

W Anglji oddawna istnieje instytucja pod nazwą „The Avebury Ploughing Association", która urządza raz na rok orki konkursowe pługów motorowych i traktorów.

Orka, trwająca 60 godzin pod rząd, w której brało udział wiele traktorów takich marek, jak „Ruston", „International" i inne odbyła się w tym roku w majątku p. A. Beel'a, West Rainton, Fence Houses w Durham (Anglja). Zwycięstwo i nagroda w postaci srebrnego puhara przypadła w udziale nowemu traktorowi Fordson, który orał trzyskibowym pługiem „Oliver".

Próbę stanowiło oranie różnych gatunków gleby, łąk, ściernisk i pastwisk, przyczem traktor musiał rozorywać i zaorywać pole dla okazania sprawnego działania w każdych okolicznościach.

Dla orania w nocy umocowane były na traktorze dwie lampy samochodowe Ford'a, jedna z nich na przedzie, druga w tyle traktora. Jakość roboty nocnej w niczem nie ustępowała dziennej.

Orane pola były niewielkich rozmiarów, najmniejsze wszystkie po 5 akrów, największe 8½ akrów, aby okazać zdolność traktora do pracy na mniejszych przestrzeniach.

Najtrudniejszym terenem było pastwisko, leżące odłogiem 18 lat, lecz również i w tym wypadku orka była dobra: głębokość skiby 7", szerokość 3×11".

Traktor rozpoczął swą pracę we wtorek dnia 17 października o godz. 7,30 i pracował bezustanku do czwartku 19 o godz. 8,15 po poł. t. j. do zakończenia próbnej orki, bez najmniejszego jednak wysiłku mógłby przedłużyć swą pracę jeszcze 60 godzin.

Oliwa dolewana była do motoru co 6 godzin i zużycie jej przedstawiało się, jak następuje:

Ilość godzin	60¾	
Obszar	13,7518 ha	
Nafta	321,3	litrów
Benzyna	0,47	„
Oliwa motorowa	18,90	„
Smar przekładniowy	0	
Woda oziębiająca	37,8	„
Woda oczyszczająca powietrze	22,68	„

Wykonana robota i zużycie paliwa wyraża się w następujących cyfrach:

Litrów zużycie paliwa	na godzinę	dziennie	na 1 ha
Nafta	5,29	52,89	24,06
Oliwa	0,31	3,11	1,42

W ciągu 60¾ godzin zorano 13.3518 ha, co się równa 0,22 ha na godzinę, czyli 2,2 ha przez 10 godzinny dzień. (2013

— **Iluminację budynku Liceum Handlowego** urządziła bezinteresownie firmą elektrotechniczna Fr. Pateckiego, ul. Jackowskiego 31, za co dyrekcja Liceum składa jej publiczne podziękowanie.

— **Podziękowanie.** Zarząd Bydgoskiego Podkomitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych dziękuje niniejszem kupiectwu bydgoskiemu za fanty złożone na rzecz loterji dla wdów i sierót po prac. kolejowych, oraz wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do zrealizowania tej imprezy.

Za Zarząd:
(—) Kazimiera Stabrowska, przewodn.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 28 STYCZNIA.

11,58. **Kraków.** Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej.
12,05: **Warszawa.** Radjowy poranek szkolny.
12,05: **Wilno.** Poranek muzyki popularnej.
17,15: **Warszawa.** „Polska oświata na obczyźnie", wygł. prof. Al. Janowski.
17,45: **Warszawa.** Koncert popularny.
19,00: **Moskwa.** „Napój miłosny", opera Donizetti'ego.
19,20: **Katowice.** „Zygmunt August", opera Tadeusza Joteyki.
19,55: **Hamburg.** „Mignon", opera Thomasa.
20,30: **Lipsk.** „Requiem" Verdi'ego.
20,45: **Langenberg.** Koncert symfoniczny.

Wykrycie kradzieży w tutejszych warsztatach kolejowych.

Dnia 25 bm. uwagę policji zwrócił na siebie jakiś człowiek, przekradający się chyłkiem bocznemi ulicami, z pakunkami w ręku, przyczem rozglądał się on na wszystkie strony, jakby w obawie, czy go kto nie tropi. Podejrzane zachowanie się nieznajomego spowodowało, że został on przytrzymany przez czujną policję i doprowadzony do urzędu, gdzie stwierdzono, że był to 55-letni Antoni Januszewski, ślusarz tutejszych warsztatów kolejowych. Zrewidowano pakunek jaki miał przy sobie i znaleziono w nim kilkadziesiąt kilogramów pociętej miedzi, z posiadania której nie umiał się jasno wytłomaczyć. Przeprowadzono więc rewizję w jego mieszkaniu przy ul. Krasińskiego 7, która to rewizja dała niespodziewane wyniki. Znaleziono cały arsenał różnych narzędzi i materjałów, jak: pilniki, młotki, lutówki, różnego rodzaju kurki mosiężne, cały magazyn różnych metali, kawałki pasów, rur ołowianych itp., pochodzących z kradzieży w warsztatach kolejowych.

Kradzieży w warsztatach kolejowych dokonywano systematycznie i wynoszono niepostrzeżenie różne przedmioty, mimo, że dla dozorowania postawiony był stróż, którego obowiązkiem było baczną zwracać uwagę, czy pracownicy nie wynoszą czego z warsztatów. Policja więc idąc po nitce, zaaresztowała również stróża 49-letniego Stanisława Paterę, zamieszkałego przy ul. Lenartowicza 2, który jest silnie podejrzany, że brał udział w kradzieży, udając, że nie widział, jak kradzione przedmioty wynoszono z warsztatów, przyczem stwierdzono i inne jeszcze sprawki Patery.

Tak więc, dzięki czujności naszych organów bezpieczeństwa, dało się wykryć sprawców kradzieży w warsztatach kolejowych, a niewątpliwie dalsze dochodzenia przyniosą nam nowe ciekawe szczegóły w tej sprawie.

— **Wyjaśnienie.** W zamieszczonym w sobotnim numerze naszego pisma, artykule p. t. „Grozą przejmująca zbrodnia", zaszła omyłka co do nazwiska. Mianowicie: młody matkobójca przyjaźnił się nie z Dorszem, jak mylnie podano, lecz z Gerhardem Dorrem.

— **Ciężki los bezdomnej.** Ciężki jest los człowieka bezdomnego i pozbawionego środków na zabezpieczenie sobie jakiegoś schronienia. Szuka biedak przytułka i często znaleźć go nie może. Taką właśnie nieszczęśliwą kobietę policja znalazła w lesie, siedzącą pod drzewem nawpół już skostniałą z zimna. Była nią 24-letnia Marjanna Bl., którą oddano Opiece Społecznej.

Włamanie do restauracji.

W nocy z 25 na 26 bm. włamali się nieznani złodzieje do restauracji p. Almy Stachnik przy ul. Kujawskiej 40 i skradli jeden płaszcz męski, 8 butelek likieru, 5 butelek spirytusu, większą ilość tytoniu i papierosów oraz portfel skórzany.

Sprzeniewierzenie w Urzędzie Miejskim.

Policja poszukuje 21-letniego Włodzimierza Nokorowicza, który będąc urzędnikiem kontraktowym w Urzędzie Miejskim w Bydgoszczy sprzeniewierzył około 1.000 zł i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla z niebywałem powodzeniem wielki program, składający się z sensacyjno-awanturniczego filmu p. t. **„W matni szpiegów"**, oraz detektywny dramat p. t. **Płonący pociąg"**, ze słynnym Williamem Desmondem. Początek o 6,30.

KRISTAL wyświetla włącznie do środy jeden z prawdziwych filmów, który w wykonaniu swem łączy w całość technikę i artyzm, p. tyt. **„Kobieta na księżycu"**. Niewiadomo co podziwiać w tym filmie, tak jest ujęty ciekawie temat i wykonane zdjęcia z przebiegu całej wyprawy na księżyc. To też obraz cieszy się powodzeniem.

MARYSIEŃKA dziś poraz ostatni wyświetla piękny dramat p. t. **„Dziewczyna z piekła"**, z rasową Mary Astor w roli tytułowej.

NOWOŚCI. Pola Negri porywa swą grą w znakomitym filmie p. t. **„Biała księżna"**. Niezwykła emocja i akcja, rozgrywająca się w środowisku arystokracji rosyjskiej w Paryżu. Nadprogram ciekawy tygodnik Paramountu — najświeższe wiadomości ze świata.

OKO wyświetla z wielkiem powodzeniem wspaniały dramat p. t. **„Burza nad Azją"**, a nadprogram występy artystyczne na scenie.

PAW daje dzisiaj premjerę cudnego dramatu z Harry Liedtkem p. t. **„Gdy noc zapada"** czyli „Miłostki Harry'ego";. nadprogram arcywesoła komedja p. t. „Jak to w Ameryce ładnie". Całość 15 aktów.

Z życia towarzystw.

XXI. Okręg Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych. Szan. zarządy uprasza się o nadesłanie adresu obecnego prezesa tow. do rąk sekretarza okręgowego A. Kaczmarka, ul. Św. Trójcy 32.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie w piątek, 31 bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Lengninga. Obecność wszystkich członkiń ze względu na ważność wyborów bezwzględnie pożądana.

„Halka". Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu w zwykłym lokalu. Uprasza się o komplet.

K. S. „Astoria". W poniedziałek, 7 bm. o godzinie 19 pierwsza gimnastyka w sali 62 p. p.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Zebranie plenarne we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 19,30 w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego.

Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka drużyny we wtorek, 28 bm. o godz. 19,30 przy ul. Grudziądzkiej 14.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu we wtorek, 28 bm. o godz. 17 w restauracji „Pod Lwem".

„Moniuszko". Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 8.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w środę, 29 bm. o godz. 7, w sali p. Mellera. Zebranie plenarne w środę, 29 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera. Liczny i punktualny udział pożądany.

Związek Właścicieli Nieruchomości. Miesięczne zebranie 3 lutego „Pod Lwem" o godz. 7 wiecz. Na porządku dzien. m. in.: 1) referat o odpowiedzialności cywilnej właścicieli nieruchomości; 2) referat syndyka o podatkach dochodowych i składaniem zeznań oraz sprawy bieżące. Prócz rzeszonych mile widziani są goście, wprowadzeni przez członków.

Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości na miasto Bydgoszcz. Zebranie w poniedziałek, 27 bm. o godz. 19,30, w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy. Uprasza się przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń o przybycie.

S. M. P. „Gwiazda" przy par. Św. Trójcy. W poniedziałek, 27 bm. zebranie zarządu o godzinie 7,30 wiecz.

Grupa Powst. Wlkp. z roku 1918-19. Zebranie zarządu wraz z komisją rewizyjną we wtorek, 28 bm. o godz. 19, w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

Koło Podinstruktorów P. C. K. przypomina, że walne zebranie odbędzie się 27 bm. o 19.30 w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego.

Sokół III. Kurs języka francuskiego dla druhen i druhów rozpocznie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 19, w gimnazjum Kopernika. Lekcje odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 20,30.

Bank Polski płacił dnia 27 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.87—8.85
funty szterlingów	43.23
franki szwajcarskie	171.59
franki francuskie	34.88½
marki niemieckie	212,26
guldeny gdańskie	172.74
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,28

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 23 stycznia 1930 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	34,50—35,50
Pszenica targowa	34,00—34,50
Żyto	19,50—20,50
Jęczmień dworski	23,00—22,00
Jęczmień targowy	19,00—20,00
Owies	17,00—17,50
Mąka pszenna 65%	56,00—59,00
Mąka żytnia 70%	35,00—36,00
Otręby pszenne	18,00—17,00
Otręby żytnie	15,00—16,00

Cedułą urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 49,50— 00,00
8% listy zastawne Zach. Pol. T-wa Kred. Miejsk. w Poznaniu 91,50—000
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 00,00—92,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 039,00—000,00
Bank Przemysłowców I—II em 30,00—00,00
Cegielski H. I em. 43,00—00,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I em. 92,00— 00,00
Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 25 stycznia 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	120,50	123,00	122,50
5-proc. poż. premj. dol.	072,00	075,00	073,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	049,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—124,00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Polski	182,75—183,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Gródek	000,00—006,00
Siła i Światło	00,00—090,00
W. T. F. Cukru	00,00— 27,00
Nobel	00,00— 11,00
Starachowice	21,00— 00,00
Borkowski	00,00—007,25

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.
Berlin, dnia 25 stycznia 1930.

Pszenica marchijska	244,00—247,00
Tendencja słabsza.	
Zyto marchijskie	159,00—162,00
Tendencja stała.	
Owies marchijski	143,00—133,00
Tendencja dla owsa słaba.	
Jęczmień browarny	172,00—182,00
Tendencja dla jęczmienia słaba.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	150,00—160,00
Tendencja słaba.	
Mąka pszenna	35,50— 30,00
Tendencja cicha.	
Mąka żytnia	22,15— 25,10
Tendencja cicha.	
Otręby pszenne	09,75— 10,25
Otręby żytnie	8,25— 8,75
Tendencja niechętna.	
Groch Victorja	23,00— 31.00
Groch jadalny polny	21,00— 24,00
Groch pastewny	20,00— 19,00
Peluszka	17,50— 19,50
Wyka	21,00— 24,00
Łubin niebieski	15,00— 14,00
Łubin żółty	17,00— 18.00
Seradela	25,00— 30,00
Makuch rzepakowy	16,75— 17,25
Makuch lniany	22,00— 21,60
Wytłoki suszone	07,20— 07,40
Śrót Sôya	14,60— 14,90
Płatki ziemniaczane	13,60— 14,00

Stan wody w Wiśle dnia 27. I. rano: Kraków —, Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.50, Toruń 0.36, Fordon 0.70, Chełmno 0.80, Grudziądz 0.72, Korzeniewo 0.88, Piekło 0.12, Tczew —0.08, Einlage 2.08, Schievenhorst 2.36.

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Drzewo
opałowe wagonowo wysyła: Krymski, Solec Kujawski. F1017

Futra
wszelkie przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II. ptr. 23518

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Gładką 2179
i luksusową bieliznę damską i męską wykonuje. Św. Jańska 10, I lewo.

Fotografja
legitymacyjna 1 zł, 6 pocztówek 3 zł poleca „Wiol" Marszałka Focha 11. (F1216

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
na Pomorzu 430 mórg w tem ca. 150 mórg zagajenia, ca. 20 mórg łąk, inwentarz żywy i martwy, śliczne położenie nad płynącą wodą, z wolnem rybołóstwem i polowaniem z powodu śmierci natychmiast na sprzedaż. Cena 80 000 zł, wpłaty około 40 - 50 000 zł. Of. pod „P. M." do Dz. Bydg. (2170

Majątek
300 morgowy pszenno-buraczanej sprzedam. Kompletny inwentarz, dom 10 pokoi do tego należy 500 mórg dzierżawy razem wpłaty 70.000. Komunikacja dobra. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Folwark
Malinkowo 32 ha. sprzedam lub wydzierżawię bardzo tanio. A. Deutscher p. Gralewo pow. Działdowo. 1960

Gospodarstwo
mniejsze wzorowe, inwentarz żywy i martwy kompletny. Budynki masywne bez długu na sprzedaż Sawicki, Buszkowo, pod Koronowem. F1209

Gospodarstwo
I. kl. 70 mórg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem lub bez z powodu objęcia innego majątku korzystnie sprzedam. Spieszne oferty uprasza się do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo 70 mórg". (2025

Z powodu
podeszłego wieku, mam zamiar mój majątek w wielkości 104 ha. z żywym i martwym inwentarzem sprzedać. Zgł proszę podać do Dzien. Bydg. pod „Nr. 26". Cena podług ugody. 2166

Na sprzedaż
z powodu choroby dobrze zaprowadzony skład krótkich towarów w powiat. mieście na P o m o r z u. Wolne mieszkanie zapewnione. Nadaje się na dobrą egzystencję dla samotnych pań. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „Egzystencja". 2173

Interes 1107
kolonjalny z urządzeniem i 3 pok mieszkaniem zaraz na sprzedaż od właściciela. Grunwaldzka 140.

Sprzedam
kiosk z powodu choroby, pierwszeństwo mają inwalidzi. Adres wskaże Dz. Bydg. 2008

Okazja!
Resztówkę prywatną 260 mórg ziemi urodzajnej z budynkami inwentarzami, cegielnią, położenie przepiękne pow. kościerzyński, przy stacji sprzedam lub zamienię na kamienicę. Cena 115 000. Powód choroba. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dochód". 970

Dom handlowy
z wolnym składem i 2 mieszkaniami po 4 pokoje z kuchnią i łazienką w Koronowie, Rynek 9 na sprzedaż. Wiadom. Bydgoszcz, Długa 47, „Bławat". 2201

Skład
kolonjalny korzystnie na sprzedaż. Wiadom. w Dz Bydg. 1636

Cegielnię
wapienno-piaskową ewentualnie kompletne urządzenie korzystnie sprzedam. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Cegielnia". F1215

Skład
fryzjerski z mieszkaniem na dogodnych warunkach na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. 2197

Handel
winno-kolonjalny bardzo dobrze prosperujący, w mieście powiatowem jednego z najbogatszych powiatów woj. lubelskiego, z powodu śmierci w rodzinie zaraz do odstąpienia wraz z koncesją. Obroty poważne, egzystencja zapewniona. Wiadomość: Poniatowskiego nr. 4, u Zwierzchowskiego, Bydgoszcz. 2196

Najlepsza
okazja dobrego zakupu na raty lub zamianę. Sypialki 650 zł jadalki 475 zł, męskie pokoje 650 zł, garnitur salonowy, garnitur pluszowy, biurka, maszyny do szycia, kanapy 40, 85 zł, kuchnie 135 zł. leżanki 65 zł, łóżka 23 zł, lustra, obudowania przed kanapę, szafy do garderoby szafonierki, bieliźniarki, meble pojedyńcze bardzo tanio na sprzedaż. Jakubowski, Okole, Jasna 9. 2183

Samochód
2 osobowy, marka Mathis w dobrym stanie na sprzedaż. H. K r a u s e, Solec Kujawski, Marsz. Piłsudskiego. (F1063

Deski
sosnowe, stolarskie 100— zł, dębowe 150,— zł, bukowe 100,— zł, podłoga spundowana 150,— zł za 1 m³, także szalówka, kantówka itd. bardzo tanio, na dogodnych warunkach na sprzedaż. Król. Jadwigi 3, tel. nr. 329. 2114

Oddam
lód ze stawu. Otton Mittelstaedt, Bielawki, Senatorska 45. 2215

Futro
męskie czarne nowe okazyjnie sprzedam. Podwale 18, Izbicki. F1218

Fisharmonja
korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5 I ptr., gospodarz. 2133

Wagon skrzyń
od wyrobów tytoniowych sprzedam. L. Siudziński, Nakło. (F1054

Biała
szafa do garderoby, biurko 55 zł i mała szafka 25 zł na sprzedaż. Pomorska nr. 16, parter lewo. 2191

Samochód
półciężarowy prawie nowy Ford korzystnie na sprzedaż. Wiad. Długa 47, „Bławat". 1756

Dwa ule
sześć rojowe sprzedam z powodu zmiany miejsca. St. Kaźmierczak, Rusiec poczta Wapno. 2176

Westfalia
3 metrowa do siania nawozów prawie nowa tanio sprzedam. Przybylski, Wąsosz pow. Szubin. F1213

Sprzedam
meble używane oraz sprzęty domowe. Kościuszki nr. 43. F1214

KUPNA

Zakupuję
wszelkie stare żelazo i metal. Jagiellońska 3, drugie podwórze. 1510

Kamienicę
kupię w Bydgoszczy od 100—120,000, w a r u n e k: wpłaty gotówką 40,000 i oddam nieruchomość dochodową w wartości 45 tys. w miasteczku pow., dalszą spłatę zapłacę według umowy biuro Pogoń. Dworcowa 80.

Domek
przy tramwaju 40—50 tys. kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „H. S. 2". F1205

POSADY WOLNE

Poszukuje 2185
się przedstawiciel na budowę aparatów, wysoka prowizja, fabrykat zaprowadzony w innych krajach już od dawnych lat. Panowie mający dobre stosunki z przemysłem i władzami zechcą zgłosić swe wnioski wraz z 2 referencjami pod „B. 47. 48" do Ekspedycji Ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

Poszukuje się
zaraz lub później gospodynię z dobremi świadectwami, znającą się na hodowli drobiu i prasowaniu. Zgł. wraz z odpisami świadectw, które się nie zwraca, skierować pod adresem: Dobra Rycerskie - Dąbrowa, poczta Wiele, pow. Chojnice. 1972

Poszukuje
się zaraz wzgl. 1 lutego br. trzeźwego i sumiennego pomocnika, biegłego w liczeniu i piśmie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod adresem: St. Sobierajczyk, Sępolno Pomorze, sklep towarów kolonjalnych. 2113

Kobieta
do posług natychmiast potrzebna. Lubomska, Błonia 7. F1203

Służąca
na wieś na gospodarstwo potrzebna od 1. 2. 30. Zgł. pomiędzy 2—4 i 7—8. Lubomska, Błonia 7. F1204

Kołodziej
szuka posady najchętniej na majątku, który pracował w swojem przedsiębiorstwie lat 10, żonaty, lat 30, z własnemi narzędziami wszelkiemi, zna kołodziejkę, buduje wozy i powozy oraz stolarkę budowlaną. Posadę obejmie 1. IV. 30. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Kołodziej". 1721

Młody
gajowy po wojskowości z praktyką w lasach państwowych, obeznany w swym zawodzie, który na własną prośbę zwolniony, poszukuje od 1 lub 15 kwietnia lub maja posadę na majątku prywatnym. Zgł. skierować pod „Gajowy" do Dz. Bydg. 2167

Gospodyni 2163
młoda, umiejąca dobrze gotować, znająca dobrze domowe gospodarstwo, szuka posady do samotnej osoby wzgld. do pomocy pani domu. Zgłosz. pod „Młoda" do Dz. Bydg.

Panna
lat 20, z lepszego domu znająca krawieczyznę, robótki i prasowanie poszukuje posady do dzieci względnie jako wyręczycielka pani od 1. II. lub później. Irena Dziubówna Nakło n/N. Dąbrowskiego nr. 137. F1223

Kierownictwa 2184
filji, internatu, pensjonatu i t. p. posady poszukuje pani intel., energ.. pracow. średn. wieku, wład polsk i niem. w słowie i piśmie, znająca nieco jęz. franc. Gwarancja, miejscow. obojętna, chętnie Wlkp., Pomorze. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „M. P. 100".



DARMO
otrzyma każdy nowy abonent „Dziennika Bydgoskiego" piękny KALENDARZ KSIĄŻKOWY na r. 1930, który z wielkiego nakładu jeszcze pozostał.

Prosimy Szan. Czytelników zwrócić na to uwagę wszystkim tym, którzy „Dziennika Bydgoskiego" jeszcze nie abonują.

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 481

25 złotych
dziennie nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma Carbon, Gdynia. 1964

Techniczka
dent. samodzielna z operat. na prowincję poszuk. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Dentystka 29". F1211

Poszukuje
się zaraz książkowej kasjerki, z dobremi świadectwami i referencjami do prowadzenia ksiąg mleczarni. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Mleczarni w Sadkach, Spółdzielnia z o. odp. 2164

Dziewczyna
starsza, czysta, uczciwa i pilna potrzebna zaraz lub od 1. II. Gdańska 54, I p. prawo. F1112

Służąca
uczciwa może się zgłosić. Nasiadek, Marsz. Focha nr. 14. 2190

Dziewczyna
do prac domowych i obsługi gości potrzebna. Grunwaldzka 127. 2192

Służąca
potrzebna zaraz do wszelkich prac. S k r ę t y, Jezuicka 6. 218

Służąca
młoda z wioski potrzebna Świętojańska 16, ptr. pr. F1217

Służąca
do wszystkich prac domowych, która umie gotować i może się wykazać dobremi świadectwami, może się zgłosić na stałą posadę. Musiałowa, Gdańska 23. 2174

Służąca
do dziecka i prac domowych. Niedźwiedzia nr. 4. Skład czapek. 2228

POSADY POSZUKUJĄ

Wojażer
branży meblowej poszukuje zastępstwo na Górny Śląsk. Wiad. ul. Ogrodowa 16, I ptr. F1208

Krawcowa
poszukuje posady w dom. Bocianowo 22, II. prawo. F1210

Gosposia
zna się na wiejskiem i miejskiem gospodarstwie przyjmie samodzielną posadę u samotnej osoby. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samodzielna". 2165

Introligator 2206
do pierwszorzędnej ręcznej roboty z 3 letnią praktyką poszukuje posady, miejscowość o b o j ę t n a. Łask. oferty pod „Młody introligator" do Dz. Bydg.

Marszantka
dzielna w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub później. Łask. oferty pod „Marszantka" do Dz. Bydg. 2180

Z większą
kaucją poszukuję posady, najchętniej w rolniku. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Rolnik". 1102

Nadszwajcar 2180
poszukuje posady od 1 kwietnia 1930 do 60 dojnych krów i jałowizny, p o s i a d a m długoletnie świadectwa 26 lat w swoim zawodzie. Grochowski, W a ł d o w k o poczta Przepałkowo (pow. Sępolno. 2180

Dyplomowany
technik meljoracyjny poszukuje posady zaraz. Of. do Dziennika Bydg. pod „Technik meljoracyjny". 2175

DZIERŻAWY

Ubikacja
8 mtr. dług. i $3\frac{1}{2}$ mtr. szer. na składnicę lub warsztat do wynajęcia. Wileńska 9 u właściciela domu. 2016

Szukam
dzierżawy 10 do 15 mórg dobrej ziemi, z budynkiem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „10—15 mórg" 2227

Sklep
oraz mieszkanie 3 pokojowe z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Zgł. Bydg. ul. Gdańska 85, u gospodarza I ptr. l. (2198

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. 3 Maja 9, I ptr. lewo. F1212

Pokój
dla panów do wynajęcia u właścicielki. Chołoniewskiego 8. F1207

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 41/4. (1208

Pokój
Błonia 9, II. prawo. (2098

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 11, parter. 2195

Pokój 2178
dla panów lub pań. Długosza 16, parter lewo.

Dobrze
umebl. pokój wynajmę. Nowak, Grunwaldzka 22. 2235

Pokój
dla 2 solidnych panów do wynajęcia Śniadeckich 22, II. wejście, II. p. 2185

Pokój
do wynajęcia z używaniem kuchni. Grunwaldzka 139, Szpajer. 2186

Pokój
pani. Długa 17, II. p. podw. 2230

Pokój
na part. front do wynajęcia. Zgłosz. Bonin, Miedza nr. 1. 2188

Pokój
dla małżeństwa lub panienek. Chełmińska 14, part. II. drzwi lewo. 2213

Pokój
z osobnem wejściem wynajmę. Gdańska 94, II p. 2172

Pokój
umebl. do wynajęcia. ul. Garbary 11, parter prawo. 2181

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 10, parter prawo. 2219

Pokój
dla solidnego pana od 1. do wynajęcia. Wileńska 3, I. lewo. F1122

Pokój
umebl. do wynajęcia dla 2 panów. Łokietka 25, I ptr. prawo. 2171

Pokój
z utrzymaniem. Św. Trójcy 6a, parter pr. 2177

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Jackowskiego 21, parter prawo. 2182

Twarde
drzewo w deskach i blochach, sosnowy materjał na meble i budowle oddaje w suchym towarze
K. Suligowski
ul. Chodkiewicza 14
Tel. 1284.
3053

MIESZKANIA

Zamienię
skład z mieszkaniem przy Dworcowej blisko Gdańskiej na 2—3 pokojowe mieszkanie w centrum miasta. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Skład". 1100

Mieszkanie
6 pokojowe z przynależnościami, używaniem ogrodu, w którem od 8 lat prowadzono praktykę lekarską, zaraz do wynajęcia. Zapytać Wełniany Rynek 7 w składzie mebli. 1817

Mieszkanie
umebl. poszukujemy 3, 4, lub 5 pokoj. w centrum z wygodami, może być jako część mieszkania od właściciela. Zgł. tel. 1919 lub piśmiennie do hotelu pod Orłem dla P. L. L. „LOT". 2161

Mieszkania
3-4 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 29". 1970

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania lub odnajęciem pokoi od lokatora p. Władysława Kazubskiego przy ulicy Unji Lubelskiej 14, również zabraniam komukolwiek zamiany, sprzedaży mieszkania oraz przyjmowania sublokatorów w moim domu bez mojego zezwolenia. Gospodarz Wodyński. 2068

2 pokoje
i kuchnia I. p. centrum, odda gospodarz. Zgłosz. Bonin, Miedza 1. 2189

Mieszkanie
1 pokojowe kuchnia 450 zł rok zgóry odda „Norma", Śniadeckich 6. F1220

ROŻNE

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, o g ó l n e osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na świat cały Dr. Dietla Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. 35548

Spólnika
poszukuję do przedsiębiorstwa radjowego na prowincję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Spólnik". (2204

Ostrzegam
ażeby nikt nie kupował nieruchomości nr. 5 — Targowisko we Fordonie Marjanny Szram, bo jestem z nią w procesie. Władysław Pętlinowski. 2007

Ostrzeżenie!
Ostrzegam przed zawieraniem jakichkolwiek transakcji z p J. Tatarzynem przy ul. Glinki 82 w sprawie wydzierżawienia mej nieruchomości lub wynajęcia pokoi. Prawnym właścicielem jest A. Dobek, gospodarz. 2158

10.000 złotych
długoterminowej pożyczki na I miejsce hip. za dobrem oprocentowaniem poszukuję natychmiast na dwa domy przy rynku w Tczewie, wartości około 200.000 złotych. Zgłoszenia przyjmuje A. Krauze, obrońca prywatny, Tczew, ul Kościuszki 14, telefon Tczew 95. 1959

Pożyczki
do 15.000 zł. potrzebuję koniecznie na hipotekę lub zastaw wekslowy na gospodarstwo. Zgłoszenia proszę pod „Pożyczki" do Dzien. Bydg. 2104

†

Dnia 25. 1. 1930 r. o godz. 18-tej zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza i nieodżałowana żona, matka, siostra, ciocia i bratowa w 60 roku życia

S. p.

Marta z Sobolewskich Rumelowa

o czem donoszą w wielkim smutku pogrążeni

Mąż z córką.

Bydgoszcz, w styczniu 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się 28. 1. 1930 r. o godzinie 3 popoł. z domu żałoby Nad Kanałem 2 na stary cmentarz. (2232

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania układowego kupca **Ignacego Borzyszkowskiego w Chojnicach**, znak akt nr. 1. N. 5/29. w wykonaniu art. 40. R. P. R. z dnia **6 marca 1928 r.** Dz. Ustaw nr. 27. poz. 244 wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli, termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **7 lutego 1930 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Chojnicach, pokój nr. 14.**

Lista wierzycieli zostanie złożoną w dniu 28. I. 1930 r. w sekretarjacie tegoż Sądu, pokój nr. 3.

Od daty wyłożenia listy, osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7-mio dniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, do sprawy winien być zapozwany nadzorca sądowy. (2203

Chojnice, dnia 24 stycznia 1930 r.

M. Nagórski, nadzorca sądowy.

Licytacja.

W dniu 18 lutego 1930 r. o godzinie 10-ej rano **8 Dywizjon Samochodowy w Bydgoszczy** przy ul. Artyleryjskiej sprzeda w drodze przetargu publicznego

kilka samochodów osobowych, półciężarowych i motocykli jak również większą ilość gum samochodowych nieużywanych (masywy, opony i kiszki).

Bliższych informacji udzielać będzie tamże Kierownik Dyonowego Zakładu Samochodowego w godzinach od 10-ej do 12-ej od dnia ogłoszenia do dnia 10 lutego 1930 r.

P. o. **Dowódcy 8 Dywizjonu Samochodowego**

2162) (—) Meyer, major.

Przetarg przymusowy.

W środę, 29 bm., o godz. 9 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę **w Brzozie**, pow. Bydgoszcz w posiadłości p. Mroczkowskiego (2247

wirówkę.

Zbiorka reflektantów o godz. 8,30 przy stacji kolejowej Brzoza.

Wałkiewicz, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, 29 bm. o godz 11 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę **w Brzozie**, pow. Bydgoszcz w posiadłości p. Wiklasa (2248

krowę, kanapę, bufet, szafę żelazną, radjoaparat.

Wałkiewicz, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek dnia 28 stycznia br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę przy ulicy Sniadeckich 44, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

bibljotekę napełnioną książkami, leżankę, stół, 3 krzesełka, biurko, fotel pociągany skórą, fotel pociągany pluszem, aparat radjowy, 46 par trzewików do gimnastyki, różne artykuły gimnastyczne, 2 puhary, 3 figurki, 13 par butów skórzanych.

2242) **Kowalski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 28. I. 1930 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza nr. 63, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

150 żarówek.

2243) **Kowalski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 28. I. 1930 r. o godz. 10.30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich nr. 56, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

biurko, 3 fotele, stół, szafkę i bufet.

2244) **Kowalski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 28. I. 1930 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej nr. 16, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

6 koni, 6 wozów i 2 rolwozy.

2245. **Kowalski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Kupię maszynę do pisania

możl. „Ideal" dobrze utrzymaną. Of. z podaniem ceny pod „W. B. 4748" do eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. 2134

1 akcję

Cukrowni Nakło sprzedam. 2200 **IRO, Bydgoszcz Herm. Frankego 3.** Tel. 1397.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 29 stycznia 1930 r. o godz. 11 sprzedam w Jastrzębiu (w pałacu) przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę, komodę i umywalkę.

2238) **Kozłowski**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 28. I. 1930 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. **Pomorskiej 49-50**, najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

zegar stojący.

2240) **Kowalski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 28. I. 1930 r. o godz. 12-tej w południe sprzedam w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą przy ulicy **Kościuszki 41-42:**

pianino.

2241) **Kowalski**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

DRUKI wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: kliszekreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Gospodarstwo Nasienne Niechanowo powiat Gniezno

poleca **do siewu**

Groch Mandorf ods. II. ręcznie przebrany
Groch Hildebranda ods. II. ręczn. przebr.
Groch Victoria ods. I. ręcznie przebrany
Jęczmień „Hanna" ods. I.
Jęczmień Kujawski Inż. Putza, ods. I.
Jęczmień „Hanna" ods. II.
Jęczmień „Hanna" ods. III.

Wszelkie zboża czyszczone są na maszynach najnow. systemu elektr. zapędu.

Zamówienia już dziś przyjmuje Zarząd. Z poważaniem
2236 Dyr. dóbr.

Dzielnego maszynistę

do maszyny parowej 200 H.P., który zarazem obsługiwać musi stację elektryczną

oraz

dzielnego ślusarza maszynowego

poszukują

Fabryki Szkła Ujście Spółka Akcyjna

dawn. Friedr. Siemens - **w Ujściu.**

2207

Na karnawał

wykonujemy gustownie, starannie i terminowo

zaproszenia

na zabawy i bale

jedno- i wielobarwne od najtańszych do najwykwintniejszych



DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.

Wydawn. Dziennika Bydgoskiego

ulica Poznańska nr. 29/30

Tel. 315, 316, 326, 1374.

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 3 pudełka zł. 15.** 28084

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Przetargi przymusowe.

We wtorek, 28 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę, przy ul. **Przyrzecze 7** o godz. 9-ej

stół, 6 krzeseł.

Przy ulicy **Siemiradzkiego 10** w mojem biurze o godzinie 14-ej (2246

18 ubrań męskich kolor.

Wałkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Magistrat m. Gdyni ogłasza, że termin do składania ofert na dostarczenie dla Straży Pożarnej

a) **samochodowego wozu rekwizytowego**
b) **samochodowej drabiny — mechanicznej**

przedłużony został do dnia 12-go lutego r. b. włącznie

Otwarcie ofert nastąpi nieodwołalnie dn. 13 lutego 1930 roku o godz. 13 w Magistracie. (2213

PREZYDENT MIASTA

w z. (—) J. Grubba, Członek Magistratu.

Gospodarstwo

500 morgowe, około 100 mórg pszennej ziemi, 25 mórg łąk, około 200 mórg lasu, reszta żytnia, kartoflana ziemia z powodu choroby właściciela zaraz na **sprzedaż** z zasiewem, żywym i martwym inwentarzem, wpłata od zł 50—60.000, cena podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „500 morgowe"

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały Magistratu z dnia 22 stycznia br. obowiązywać będą od dnia 1 lutego 1930 r. **opłaty za prąd** jak następuje:

1. Zasadnicza cena: dla oświetlenia **80 gr.** za kWh
2. Dla oświetlenia lokali publicznych (kawiarnie, restauracje, magazyny z oknami wystawowemi o mocy zainstalowanej ponad 5 kW) . . **75 gr.** za kWh
   w godzinach zaś od 16-ej do 19-ej w czasie od 1-go października do 31-go marca **80 gr.** za kWh
3. Opłaty za przyłączenia ryczałtowe:
   Od żarówki
   16 świec **2,05 zł.** mies. 50 świec **3,40 zł.** mies.
   25 „ **2,55** „ „ 75 „ **3,90** „ „
   32 „ **3,—** „ „ 100 „ **4,35** „ „
   za lampę do przyłączenia . . . **1,10** „ „
4. Dla siły przy licznikach niskiego napięcia **35 gr.** za kWh z zastosowaniem następujących rabatów:

Przy użytkowaniu w ciągu roku przyłączonych do sieci odbiorników (silników):

ponad 1200 godzin . . . . . 5 %
„ 1500 „ . . . . . 7,5 „
„ 1800 „ . . . . . 10 „
„ 2200 „ . . . . . 15 „
„ 2500 „ . . . . . 20 „
„ 3000 „ . . . . . 30 „
„ 4000 „ . . . . . 40 „
„ 5000 „ . . . . . 50 „

Obliczenie rabatów następuje raz do roku po upływie 12 miesięcy. (2194

Bydgoszcz, dnia 25. I. 1930 r.

Inż. Régamey
Miejski Radca Budowlany
Decernent Elektrowni.

Kancelarja Adwokatów Drów. Michników w Inowrocławiu

poszukuje

rutynowanego sekretarza notarjalnego i stenotypistki

ze znajomością języka niemieckiego.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Wymagana biegłość w stenografji dla stenotypistki minimum 60 słów na minutę. Praktyka w kancelarji adwokackiej pożądana. (2205

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza poszukuje **(od 1. III. 1930 roku)**

lekarza

na stanowisko **ordynatora oddziału wewnętrznego i zakaźnego.**

Warunki płacy: kl. VI plus 15% dodatku komunalnego plus 20% za prowadzenie oddziału zakaźnego.

Zgł. wraz z dokumentami itd. należy nadesłać do: **Administracji Szpitala Miejskiego w Grudziądzu Szpitalna 5/6.** (2211

Magistrat
Administracja Szpitala Miejskiego
(—) Murawski, decernent.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droższe Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.